Nr. 19. Piątek 24 Stycznia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 stycznia.

Bardzo krótko trwała radość wywołana w niemieckiem stronnictwie liberalnem wiadomością, że ks. Bismarck gotów jest cofnąć projekt ustawy o władzy karnej parlamentu. Już wczoraj inspirowany przez kanclerza organ berliński zaprzeczył tej wiadomości, wprawdzie nie w sposób kategoryczny, ale dostateczny do zepsucia illuzyi. Jeżeli berlińskim kołom kompetentnym nie jest wiadomy ten zamiar kanclerza, jak się wyraża ów organ berliński, to można uważać za rzecz pewną, że zamiar taki w ogóle nie istnieje. Ks. Bismarck nie należy do chwiejnych mężów stanu, oglądających się na każdym kroku na głos opinii publicznej, a w niniejszej sprawie tylko ten głos mógłby skłonić go do cofnięcia potępionego powszechnie projektu.

W każdem państwie konstytucyjnem minister-prezydent, który wnosi ważny. zasadniczy projekt ustawy i spotyka się zaraz na wstępie z tak stanowczem potępieniem, musi być przygotowany na dwie ewentualności: rozwiązanie parlamentu przeciwnego projektowi albo wzięcie dymisyi. Ale ks. Bismarck zawsze był wyjęty z pod powszechnie obowiązujących norm systemu parlamentarnego z tej prostej przyczyny, że ignorował najczęściej wszelkie trudności tego rodzaju. Kilkanaście razy już znajdował się ks. Bismarck wobec większości parlamentarnej w takiem położeniu, że w każdem innem państwie konstytucyjnem kolega jego byłby wziął dymisyę, a mimo to kolizya skończyła się zawsze gładko, najczęściej kapitulacyą większości.

Do rozwiązania parlamentu, tej *ultima ratio* parlamentarnego gabinetu, ks. Bismarck posiada aż nadto energii. Jeżeli tylko środek taki wróżyłby osiągnięcie celu, kanclerz nie wahałby się ani chwili rozpisać nowych wyborów. Wprawdzie jestto rzecz wcale niebezpieczna, jeżeli co rok społeczeństwo wystawione bywa na burzliwą agitacyę wyborczą, ale i pod tym względem ks. Bismarck jest szczęśliwszy od wszystkich zagranicznych kolegów swoich. Chociaż ośm miesięcy zaledwie upłynęło od rozwiązania parlamentu niemieckiego z powodu ustawy antisocyalistycznej, mimo to społeczeństwo niemieckie bez szemrania pospieszyłoby dziś do urny na żądanie wszechwładnego kanclerza. Wyborcy niemieccy podobni są do swoich liberalnych reprezentantów w parlamencie pod względem potulności wobec wymagań kanclerza. Czasem nawet wyborcy niemieccy prześcigają swoich reprezentantów, jak się to stało przed czterma laty, gdy z własnej inicyatywy zalecali parlamentowi zaniechanie opozycyi przeciw wygórowanym cyfrom budżetu wojennego. Kilka zgromadzeń wyborczych wystarczyło wtedy do złamania oporu parlamentarnego i kanclerz państwa uzyskał wszystko, czego żądał, dzięki wyborcom, którym opozycya oszczędzić chciała niezności ciężarów podatkowych.

Jak kanclerz postąpi sobie dziś w sprawie projektu o karnej władzy parlamentu, to jest jego sekretem. I o tem pewnie, mówiąc słowami *Nordd. Allg. Ztg.*, nic nie wiedzą koła kompetentne. Ów projekt jest tylko jednem ogniwem w szeregu tych środków, któremi ks. Bismarck od roku torować zaczyna drogę nowemu kierunkowi polityki, czyli, mówiąc słowami niemieckiej prasy liberalnej, reakcyi. W sprawach wyznaniowych i w polityce handlowo-cłowej rozpoczęła się akcya równoległa z kierunkiem wytkniętym ustawodawstwu zeszłoroczną ustawą antisocyalistyczną i obecnym projektem o władzy karnej parlamentu. Tylko ks. Bismarck wie, na którem polu prędzej i pewniej postępować może naprzód, w którym kierunku prąd reakcyjny może być chwilowo wstrzymany dla względów taktycznych. Być może, że ks. Bismarck cały nacisk swojej akcyi kładzie w tej chwili na zmianę polityki kościelnej i handlowo-cłowej, za czem przemawiają różne oznaki. W takim razie ks. Bismarck zniósłby obojętnie upadek projektu o władzy karnej parlamentu, oczywiście tylko z zastrzeżeniem, że go wznowi i wszelkiemi środkami do skutku doprowadzi, gdy tego wymagać będzie późniejsza faza polityki zwrotu.

KORESPONDENCYE

Paryż, 21 stycznia.

(*B*) Rezultat wczorajszego posiedzenia zawiódł powszechną prawie przepowiednię upadku gabinetu Dufaura. Większość 223 głosów przeciw 121 wystąpiła w obronie republiki przeciw niezręcznym jej przyjaciołom, którzy mogli ją zgubić. Gabinet wyszedł zwycięzko z walki, w której chodziło o spokojność kraju. Strona zwyciężona dla pokrycia wielkości swojej porażki, usiłuje wmówić, że Dufaure będzie odtąd niewolnikiem przyjętej formuły i że Izba nie dała mu wotum zaufania, tylko mandat nakazujący mu stosować się do jej woli.

Gabinet najlepiej może sam osądzić, czy wczorajsza decyzya Izby zgadza się z jego zamiarami, i jak się zdaje osądził on, że wszystko poszło po jego myśli, nie potrzebujemy zatem być bardziej ministeryalnymi niż sami ministrowie. Dość jest odczytać mowę Dufaura, tak silną i szczerą, tak pełną uszanowania dla władzy narodu, która oświadczyła swoją wolę przez wybory 5 stycznia, a jednak tak stanowczo wyrażającą niezachwiane postanowienia rządu.

Dwaj deputowani, którzy przemawiali po p. Dufaure, pp. Madieu de Montjau i Floquet, okazali się godnymi reprezentantami polityki nienawiści i pożądliwości posad; śmiało można powiedzieć, że te dwie mowy najwięcej przyłożyły się do świetnego tryumfu gabinetu Lewica nie chciała, aby zdawało się, że oświadcza się przeciw gabinetowi na wezwanie lewego krańca, a p. Floquet zbyt wyraźnem dopominaniem się o posady dla przyjaciół republiki (czytaj: przyjaciół radykalizmu) zamiast zaszkodzić gabinetowi zjednał mu znaczną część lewicy i lewego środka, które się jeszcze wahały. Dwaj skrajni mowcy zanadto pewni byli, że zwalą gabinet i właśnie dlatego umiarkowana większość uznała za właściwe dowieść im, że nie są jeszcze zupełnymi panami sytuacyi.

Po mowie p. Floqueta posiedzenie zostało zawieszone na godzinę i przez ten czas umiarkowane grupy lewicy naradzały się nad tekstem porządku dziennego, któryby gabinet zechciał przyjąć. P. Jules Ferry zredagował go w następującej formie: „Izba deputowanych rozważywszy akt deklaracyi gabinetu i przekonana. że tenże da wszelkie zadośćuczynienia, jakich opinia publiczna żąda“ itd.

Pan Dufaure, któremu ten projekt porządku dziennego został zakomunikowany, u-

LISTY PARYSKIE

XLVI.

Związek pokoju. Nowy sposób aneksyi. Areopag i egzekucya. Żandarmerya międzynarodowa. Przeskok na scenę. Cuda maszyneryi i dekoracyj. *Dzieci kapitana Grant.* Inwazya menażeryi. Kto temu winien? Niesprawiedliwy podział subwencyj rządowych. Trzy powody niepowodzenia. Słówko o konkursach w Paryżu i gdzie indziej. Wystawa fantów loteryi. Kwestya katalogu. Dwa fakta czysto-paryzkie.

„Księżyc świeci blado — umarli prędko jadą“ — powiada Bürger w balladzie *Lenora.* Francuzki minister spraw wewnętrznych chciał widocznie przekonać, powiada jeden z ultra-republikańskich dzienników, że nie jest umarłym, że zatem nie potrzebuje prędko jechać, bo dopiero w ostatnich dniach grudnia 1878 roku zatwierdził urzędownie istnienie francuzkiego „Związku przyjaciół pokoju“ założonego i istniejącego *de facto* od lat jedenastu, bo od 1867, pod tytułem międzynarodowej ligi nieustannego pokoju. Gdyby mię kto zapytał w tym względzie o szczere moje zdanie, odpowiedziałbym bez wahania, że pomimo tak przykładnej powolności, decyzya ministra spraw wewnętrznych jeszcze się zanadto pospieszyła.

Cel związku przyjaciół pokoju jest niewątpliwie bardzo chwalebny; chce on wyjednać u wszystkich państw europejskich przynajmniej na pierwszy początek, ustanowienie międzynarodowego sądu polubownego, ale zarazem najwyższej instancyi, któryby na drodze pokoju załatwiał te wszystkie zajścia między rozmaitemi ludami czy rządami, które dotychczas załatwiają się zwykle zapomocą karabinów i dział, statków parowych, monitorów i bomb dynamitowych, z niezbędnym akompaniamentem bombardowania i palenia miast, wysadzania w powietrze okrętów i przesyłania na tamten świat nietylko żołnierzy, których to jest rzemiosłem, ale i bezbronnych mieszkańców bez różnicy płci i wieku.

Gdyby naprzykład księciu Bismarckowi przyszła myśl anektowania jakiej nowej prowincyi do cesarstwa niemieckiego, zamiast wyruszyć w pole z liczną armią, wybrałby — według planu związku pokoju — odpowiednich adwokatów, i całą sprawę przedstawił do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu. Rzecz zupełnie prosta; zamiast wojny świat miałby do zajęcia się na długie miesiące albo nawet lata porządny proces.

Nie wiemy, jak dalece założyciele związku pokoju wierzą naiwnie w rezultaty tego pomysłu, ale gdybyśmy mogli przypuścić możliwość powodzenia tego planu, w najbliższych jego skutkach przedstawiłoby nam się większe jeszcze niż dotąd osłabienie i tak już nie bardzo wysoko rozwiniętego pojęcia patryotyzmu, którego brakowi w niemałej części niewątpliwie przypisać należy klęski ostatniej wojny we Francyi. Skoro raz dowiedzionemby zostało, że wojna w każdym razie, nawet w obronie ojczystej ziemi i jej niezawisłości, bezwarunkowo jest niedorzecznością i nigdy nieusprawiedliwionem szaleństwem, ludzkość naturalnie wyciągnęłaby ztąd bardzo słuszny wniosek, że odwaga wojskowa i poświęcenie osobiste dla sprawy ogółu, jest rzeczą równie niedorzeczną i godną nagany, a jak dojdziemy do tego, to przyszli najezdcy nie będą potrzebowali nawet przez cztery miesiące oblegać Paryża.

Nimby można dojść do utworzenia projektowanego międzynarodowego trybunału, potrzebaby pierwej przejąć serca i umysły wszystkich ludów uczuciem najwyższej sprawiedliwości, które dla wielu z nich dotychczas najzupełniej jest obcem, i doprowadzić — nie wiem jakiemi drogami i środkami, wszystkie narody do ślepego i bezwarunkowego poddania się w każdym wypadku. wyrokowi owego areopagu, który, jak wszystko ludzkie, nie może być nieomylnym.

Weźmy najbliższy przykład: Przedstawiono owemu trybunałowi kwestyę Alzacyi i Lotaryngii. Przypuśćmy, że według powszechnie głoszonej dziś zasady sąd ten zadekretuje, że ludność tych dwóch prowincyj ma drogą powszechnego głosowania oświadczyć się, czy chce być francuzką czy niemiecką? Pominąwszy już nawet niezupełną wiarogodność rezultatów tak zwanego wolnego powszechnego głosowania, czyż Niemcy przyjęłyby bez oporu taki wyrok, lub czy Francya poddałaby się bez stanowczej protestacyi, gdyby trybunał wprost przeciwnie zawyrokował?

Na to przyjaciele pokoju odpowiadają, że dla zapewnienia posłuszeństwa wyrokom międzynarodowego trybunału, ustanowioną będzie specyalna siła zbrojna, międzynarodowa żandarmerya, która może być użytą tylko w razach konieczności, dla nadania waloru wyrokom międzynarodowego trybunału. Gdyby jaki naród chciał mu się opierać, żmuszonoby go do posłuszeństwa, to jest, wydanoby mu *wojnę* w imię powszechnego *pokoju.*

Cały więc ten plan przedstawia się poprostu jako naiwne dziwactwo, a autorowie jego są widocznie bardzo zacnymi, bardzo szlachetnymi — marzycielami, i p. minister spraw wewnętrznych, pomimo przeszło dziesięcioletniego namysłu jeszcze się za bardzo pospieszył, zatwierdzając statuta tego związku.

Bez zamiaru zdaje mi się, że prawie zabrnąłem w dysertacyę polityczną, rejteruję więc co prędzej i dla uniknięcia nowej pokusy jednym skokiem przenoszę sie na scenę.

Pan d'Ennery, którego *Podróż około świata*, przerobiona na dramat z powieści Juliusza Verne z tak niesłychanem powodzeniem, nietylko doszła w Paryżu do tysiąca przedstawień, ale nadto wprowadzając w czyn swój tytuł, obiegła cały ucywilizowany świat na obu półkulach, a jeżeli się nie mylę, zaprezentowała się w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, udał się raz jeszcze do tego samego źródła, i z licznych powieści naukowo-fantastycznych tego płodnego autora wybrał *Dzieci kapitana Grant* na przedmiot do nowego dramatu.

Główną trudnością było tu zastosowanie do sceny niewyczerpanych prawie skarbów wyobraźni, nagromadzonych w powieści Juliusza Verne, i tylko taki doświadczony na dramatycznem polu pracownik jak pan d'Ennery, mógł się zwycięzko wywiązać z tego zadania.

Treść nowego dramatu stanowią podróże lorda Glenervan, który z dziećmi kapitana Grant, Robertem i Mary przebiega wszystkie lądy i wody obu półkuli, szukając ich ojca i brata, o których smutnem położeniu na jakiejś lodowatej wyspie oceanu południowego, dowiedział się z pisma zawartego w butelce znalezionej we wnętrznościach rekina, złowionego na oceanie atlantyckim. Dramat w czternastu obrazach przedstawia najprzód rozbicie się okrętu *Britania* pod dowództwem kapitana Grant, przeciw któremu osada buntuje się i z porucznikiem Ayrton na czele, odpływa w łodziach rozbitego okrętu, zostawiając na bezludnej lodowatej wysepce kapitana Grant z jego starszym synem Jakóbem, który towarzyszył ojcu w podróży przedsięwziętej w celu odkryć w okolicach południowego bieguna, i majtka Benk, który dlatego z nimi pozostał, żeby zamordowaniem ich obu w odpowiedniej chwili zemścić się za karę cielesną, którą kapitan kazał mu wymierzyć za jakieś przekroczenie w służbie, ale rozbrojony anielską słodyczą dziecka, które gotując się na śmierć, modli się za swoich nieprzyjaciół, z wroga staje się obrońcą

czynił uwagę, że tekst ten nie zawiera wyrazu „zaufanie“, który według jego zdania jest niezbędnym; w skutku tej słusznej uwagi Ferry zmodyfikował brzmienie swojej propozycyi i po zebraniu się na nowo Izby przedstawił porządek dzienny jak następuje: „Izba deputowanych pokładając zaufanie w oświadczeniach rządu i przekonanie, iż gabinet mając obecnie zupełną swobodę działania, nie będzie wahał się po wielkim akcie narodowym 5 stycznia dać większości republikańskiej wszelkie słuszne zadośćuczynienia, których ona od dawna domaga się w imię narodu, mianowicie co się tyczy osobistości administracyjnych i sądowych — przechodzi do porządku dziennego.“

Prezydujący oświadczył, że gabinet zgadza się na ten porządek dzienny. Pan Floquet żąda głosowania nad prostym porządkiem, który został odrzucony większością 222 głosów przeciw 168. Następnie poddano pod głosowanie tekst porządku p. Jules Ferry i ten został przyjęty większością 223 głosów przeciw 121. Tym razem bowiem głosujących było 344. Absolutna większość zatem wymagała 173 głosów i gabinet uzyskał nad tę cyfrę 50 głosów.

Naturalnie ten rezultat niezmiernie niepodobał się lewemu krańcowi, i jeden z jego przywódców zawołał głośno: *C'est une honte!* Przeciwnicy gabinetu oburzeni są przeciw p. Gambecie, że się osobiście nie przyłożył do obalenia p. Dufaure.

Rada państwa.

*** **Wiedeń.** 22 stycznia *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* O zwykłej porze rozpoczęło się dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej, którego porządek dzienny sprowadził pewne przyjemne, choć samym przedmiotem swym wcale nierozciekawiające urozmaicenie do rozwlekłego toku dyskusyi o traktacie berlińskim. Zaraz bowiem po wstępnych formalnościach, z których nic ciekawego nie ma do zapisania, rozpoczęły się obrady nad traktatem handlowym z Włochami.

P. Kopp przemawia za odrzuceniem traktatu z względu na niedostateczne zaopiekowanie się przemysłem jedwabniczym przez zniżenie cła z 300 na 200 zł. Mowca wolałby, aby uchwalona w roku zeszłym autonomiczna taryfa celna znalazła była zastósowanie powszechne bez wyjątku, i przy tej sposobności pomawia rząd o odstąpienie od zasad, któremi się kierował, wnosząc projekt taryfy autonomicznej.

P. Teuschl w niejednym szczególe traktatu dopatruje się niedostatecznego zawarowania interesów przemysłu austryackiego, w ogólności jednak uznaje korzyści traktatu, mianowicie także dla wywozu okowity do Włoch, i będzie za nim głosował.

P. Pacher przemawia przeciw traktatowi. Wybuchła bowiem powszechna wojna celna, do której wszystkie państwa uzbrajają się taryfami autonomicznemi, gdy tymczasem Austrya ma broń jedynie w swojem dodatku 10-procentowym.

Minister handlu Chlumecki stwierdza ważność traktatu handlowego z Włochami, względem którego rząd nie sprzykrzył sobie rokowań trwających całe trzy lata, a uwieńczonych nakoniec dobrym skutkiem, bo Austrya przeprowadziła swoje żądania. Na zarzut o odstąpieniu od zasad odpowiada minister, że to zarzut niesłuszny, gdyż owszem rząd wśród obrad nad taryfą autonomiczną oświadczył, że będzie to dobry środek do ułatwienia sobie rokowań w sprawie traktatów handlowych.

W głosowaniu uchwalono traktat handlowy z Włochami wszystkiemi przeciw siedmiu głosom.

Z kolei porządku dziennego idzie ciąg dalszy dyskusyi nad zatwierdzeniem traktatu berlińskiego.

P. ks. Greuter: Zaczynam od tego, na czem p. Herbst skończył, t. j. od ciężkich wedle twierdzenia jego czasów dla parlamentaryzmu, tylko że nie mogą zgodzić się na to twierdzenie w tym duchu, w jakim je wygłosił p. Herbst. Bo i jakże mielibyśmy skarżyć się na ciężkie czasy, skoro pozywamy siedm mocarstw europejskich, a raczej paktujących między sobą cesarzy, królów, królową i prezydenta potężnej republiki, przed kratki Rady państwa, a co najmniej chcielibyśmy nadać Radzie państwa urząd wielkiego kanclerza europejskiego, któryby kontrasygnował zawarte przez mocarstwa traktaty? (Wesołość). Z ławy ministeryalnej usłyszeliśmy napomnienie, byśmy nie wdzierali się w prawa korony; ponieważ zaś napomnienie to zgadza się z mojem i członków stronnictwa mojego przekonaniem, przeto głosować będziemy za wnioskiem p. Dunajewskiego w tem rozumieniu, że pan prezes był łaskaw przesłać nam kopię traktatu berlińskiego, a my przyjęliśmy go poprostu do wiadomości. Dopiero, gdyby upaść miał wniosek p. Dunajewskiego, głosowalibyśmy za wnioskiem większości komisyjnej, a to nie jakobyśmy nań się godzili, lecz jedynie dla tego, aby raz już ubić tę sprawę. Albowiem dosyć już tej dyskusyi, która ma być tylko magicznie oświetlonym obrazem na ponurem tle dotychczasowej działalności tej Izby. Aby pozostać przedewszystkiem przy dyskusyach nad sprawą wschodnią, czegoż to nie domagano się po różne czasy! Jedni z panów oponentów polityki zagranicznej żądali polityki wyczekującej, hr. Andrassy miał być Fabiuszem Cunctatorem; ale nie przebrzmiały jeszcze ich głosy, gdy wystąpili inni z żądaniem wystawienia korpusu w Siedmiogrodzie i t. d, aż nakoniec wszyscy razem pewnego dnia wspinali się na ławy polskie, aby uścisnąć dłoń mowcy, który kategorycznie żądał wojny z Rossyą — naturalnie bez grosza pieniędzy. (Wesołość). Tak w ustawicznej sami z sobą byli sprzeczności, aż w delegacyi doszli do tej inkonsekwencyi, że przyzwolili koszta okupacyjne na r. 1879, a nie przyzwolili ich na r. 1878. Rozumie się, że o rzecz samą chodzić nie mogło; chodziło też tym panom tylko o nadanie sobie pozorów wobec ludności, pozorów, jakoby prowiant zjedzony przez żołnierzy w Bośnii w r. 1878 potrafili im napowrót z żołądka wygadać. (Wesołość). Obawiają się ci panowie zamięszań takich i owakich w następstwie okupacyi, a wszakże od lat dziesięciu zamięszanie jest ich żywiołem. Postępowanie ich, o ile się manifestuje w wniosku mniejszości komisyjnej, jest niesłychane; jest to pewna nieokreślona „objektywka“. W zwykłej objektywce sędzia kładzie areszt na druk, nie czepiając się autora; ci panowie zaś zatwierdzają druk, zatwierdzają traktat berliński, a chcą ścigać hr. Andrassego. O takiem postępowaniu można powiedzieć z poetą rzymskim: *Video meliora proboque, deteriora sequor.* Gdzież atoli jest akt oskarżenia przeciw hr. Andreassemu? Z pewnością w sprawozdaniu komisyi traktatowej. Mam je w ręku i szukam aktu oskarżenia; na pierwszej stronicy nie ma, na drugiej nie ma, tak samo nie ma na trzeciej, a na czwartej — patrzcie panowie! (Mowca pokazuje na wszystkie strony próżną czwartą stronicę sprawozdania komisyjnego. Wielka wesołość.) Na czwartej jest oto biała barwa niewinności. (Ponowiona wesołość.) Ale wszystko to nie nowość. Nowością jest zapalczywe adwokackie czepianie się literek w interpretacyi ustaw (brawo!); nowością to, że najwięksi rabuliści są poważani jako prawdziwi mężowi stanu (brawo! brawo!); nowością ta gra w piłkę między delegacyą a Radą państwa, wskutek której jedna i ta sama sprawa po raz trzeci już jest dyskutowana. A sposób wyrażania się w tej dyskusyi także jest nowy. Cóż pomyśli sobie zagranica i jakiż to musi wywrzeć wpływ na wewnątrz, jeśli z tej Izby odzywają się głosy do koszar, iż wyprowadzono żołnierzy na rabunek? (Brawo!) Mowca przechodzi do argumentów opozycyi o zachowaniu konstytucyi, co przetłómaczone na uczciwy język znaczy tylko zachowanie panowania w ręku swego stronnictwa; cały interes opozycyi polega tylko na agitacyi wobec niedalekich wyborów. Zwracając się przeciw zastraszającym wywodom Neuwirtha o skutkach okupacyi w dziedzinie finansowej, mowca odmawia liberałom prawa do zawodzenia skarg podobnych, skoro nie z okupacyi spłyną skutki w duchu upadku ekonomicznego i finansowego, lecz już spłynęły z liberalnej gospodarki, co mowca ilustruje wymalowanym jaskrawemi barwami obrazem skutków r. 1873 w dziedzinie publiczno- i prywatno-finansowej, a nawet w dziedzinie ustawodawczej (pożyczka 80-milionowa, sprzedaż dóbr skarbowych, ustawa o kuratorach i t. p.) P. Hausner w słynnej mowie swej, powołując się na swoje studya statystyczne, utrzymywał wprawdzie, że wszyscyśmy zawinili w sprawie tego upadku finansowego i ekonomicznego, i na dowód tego przytoczył liczby: 5 książąt, 17 hrabiów. Wbrew intencyi p. Hausnera można tu powiedzieć, że statystyka jest największym wrogiem właśnie liberałów. Ale trzeba należycie kategoryzować i grupować liczby statystyczne; umieć liczyć od 5 do 17, to nie sztuka. Gdyby p. Hausner był nam powiedział, ilu z tych książąt i hrabiów nie należy do liberałów, z pewnością nie byłby zebrał tylu oklasków. (*Brawo!*) Mowca dowodzi dalej, że przeciwnicy okupacyi sami postawili hr. Andrassego tam, gdzie stoi. Były czasy, że unosili się przyjaźnią pruską, w delegacyi nalegali na hr. Andrassego, aby wszedł z Prusami w przymierze. Czyście myśleli panowie, że Bismarck przyjmie sojusz z Austrya bez przyjaźni zarazem z Rossyą, względem której Prusy były dłużnikiem? Czyż byliście tyle naiwni, żeby przypuszczać, że dla przyjaźni austryackiej Prusy wyprą się całej tradycyi Hohenzollernów? Austrya, ubiegając się o przyjaźń pruską, musiała zarazem przyjąć przyjaźń rossyjską, a w ten sposób powstał sojusz trójcesarski; który stał się początkiem kwestyi wschodniej. Rossya tak chciała, Prusy przyzwoliły, a Austrya musiała przyzwolić. Dość obszerne jeszcze zakończenie mowy poświęca mowca wyłącznie Tyrolowi, zastrzegając się przeciw porównywaniu Andrzeja Hofera z Hadżim Loją, wysławiając patryotyzm tyrolski, ale tylko warunkowy wskutek odjęcia Tyrolowi dawnych praw, i nie pragnąc dla kraju swego celem orzeźwienia tego patryotyzmu niczego więcej, jak tylko tego, co cesarz JMć przyrzekł delegacyi bośniackiej.

P. Scharschmid o spóźnionej już porze i wobec niewielkiej liczby posłów zabiera głos do przemówienia, w którem, godząc się na okupacyę warunkowo jako na konieczne złe, motywuje rezolucyę, którą chce dodać do zatwierdzenia traktatu, a której treść jest następująca: Izba poselska, obstając przy zapatrywaniach wyłuszczonych w adresie z dnia 5 listopada r. z. co do groźnego w skutek okupacyi położenia finansowego i co do obaw o mogących wyniknąć z tej akcyi zawikłań prawnopolitycznych, wynurza przekonanie, iż kierownictwo spraw zagranicznych nie spuści tych wątpliwości finansowych i prawnopolitycznych z baczności uwagi. Izba uważa za rzecz konieczną, aby poprzestano na okupacyi, aby koszta okupacyi były pokrywane z dochodów zajętych krajów i aby z skarbu państwa nie czyniono tam nakładów.

Tu przerwano obrady.

P. Steudl wnosi interpelacyę do rządu: 1 Czy rząd myśli zarządzić, aby powracające z Bośnii konie i fury, z powodu niebezpieczeństwa przewleczenia chorób były poddane obserwacyi weterynaryjnej? 2. Czy gotów zarządzić, aby te konie i fury nie przybywały bezpośrednio do Wiednia, lecz pozostawały przez czas obserwacyi w miejscu mniej narażonem na niebezpieczeństwo?

Koniec posiedzenia o godz. $3^1/_2$. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya grecko-turecka.)

Ateński korespondent *Polit. Corresp.* pisze pod dniem 12go stycznia: „Gdy mini-

---

i wiernem wsparciem biednych rozbitków. To stanowi niejako prolog.

Dalej przenosimy się do zamku lorda Glenervan w Szkocyi, potem na pokład jego statku, gdzie siostra lorda, miss Arabella, niesłychanie nerwowa i eteryczna, i uczony geograf Paganel, odznaczający się bezprzykładnem roztargnieniem, stanowią zabawną stronę wzruszających zkądinąd a nawet przerażających obrazów. W czwartym obrazie znajdujemy się na wulkanicznym stoku gór Andów, i tu występuje na scenę olbrzymi sęp, unoszący w szponach małego Roberta Grant, ale sępa zabija dziki Patagon i dziecię żywe i zdrowe oddaje opiekunowi.

Po efektownem bardzo trzęsieniu ziemi, następuje obraz, w którym widzimy kapitana Grant i jego syna, umierających prawie wśród lodów i śniegów, i znów nagle znajdujemy się w Valparaiso i kontrast występuje tu w w całej sile; zachwycający balet odbywa się przy wspaniałej dekoracyi, błyszczącej złotem, srebrem, drogiemi kamieniami i różnokolorową illuminacyą. Żaden opis nie zdołałby dać wyobrażenia o widoku, jaki się tu przedstawia.

W dziewiątym obrazie widzimy nieprzebytą puszczę w Australii, i tu na scenie odbywa się połów wieloryba. . kauczukowego, bo przecie trudnoby wymagać, żeby go nam na teatrze przedstawiono *in natura*, i dyrekcya zdaniem mojem dość już i tak, jeżeli nie więcej niż dość zrobiła, że w następującym obrazie na lodowatej wyspie występują prawdziwe żywe niedźwiedzie.

Dwa ostatnie obrazy pod tytułami: *Morze wolne od lodów* i *Słońce o północy*, godnie wieńczą ten szereg wspaniałych widoków. Lody topnieją, słońce oświetla błękitne morze, a dzieci kapitana Grant rzucają się w objęcia odnalezionego ojca i brata.

Widzowie podróżuje myślą i oczami po Chili, republice argentyńskiej, Nowej Zelandyi, po najrozmaitszych wyspach małych, po Australii, żeglują po oceanie atlantyckim, spokojnym, indyjskim, aż pod biegun południowy, przypatrują się połowowi wieloryba, napaści białych niedźwiedzi, a dla odmiany rozkoszuję się powabnym tańcem dziewic w Valparaiso wśród cudownych widoków tej tak słusznie nazwanej rajskiej doliny.

Nie można odmówić wielkiej zasługi autorowi, który tak zręcznie ułożył szereg tych interesujących obrazów, ale i temu zaprzeczyć nie można, że maszyniści i malarze dekoracyj bodaj czy nie w większej połowie przypisać sobie mogą powodzenie tej sztuki, która z pewnością na cały rok wystarczy teatrowi przy bramie Św. Marcina.

Wszystko to bardzo pięknie, ale przypatrzywszy się bliżej trudno się wstrzymać od smutnej uwagi, że w tych warunkach sceny, sztuka w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu wcale niekorzystne zajmuje stanowisko.

Od niejakiego czasu, jeżeli jakie nowe dzieło tak zwane dramatyczne, znajduje wielkie powodzenie u szerszej paryskiej publiczności, to można się z góry założyć, że w niem główne role grają dwa żywioły, mechanika używająca w całej rozciągłości wszystkich najdzielniejszych swoich organów i wszystkich najnowszych wynalazków, i — zoologia, reprezentowana przez jakie czworo- lub dwunożne zwierzęta. Wspomniałem już kiedyś o dramacie Dumasa ojca, w którym sfory ogarów i chartów więcej sprawiają efektu niż wszyscy mówiący artyści, o *Korsarzach Savony*, gdzie koń i hecarka odbierają najhuczniejsze oklaski. Dziś do zupełnego powodzenia *Dzieci kapitana Grant* potrzeba było malowanych na biało niedźwiedzi, mechanicznego sępa i wieloryba na sprężynach, tryskającego wodą, jakby był żywy. Widzieliśmy już nieraz na scenie słonie i wielbłądy, lwy i tygrysy a w ostatniem wznowieniu *Rotomaga*, mamy nawet prawdziwe węże posłuszne skinieniom swego pogromcy czy magnetyzera i tylko patrzyć, jak Lapończycy z renami i psami wystąpią w jakim umyślnie dla nich napisanym dramacie.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że prasa, a przynajmniej lepsza jej część nie pomija milczeniem tych widocznych symptomów upadku, owszem głośno oburza się tem najściem hecarstwa na ziemie literatury i sztuki, wołając o energiczne oddziaływanie przeciw temu zepsuciu smaku, ale najskuteczniej wystąpić w tym razie przeciw szerzeniu się złego mogą tylko pierwszorzędne teatry i rząd, którego obowiązkiem jest czuwać nad utrzymaniem tradycyjnej godności sceny, pod warunkiem, żeby dobrze rozumiał to zadanie.

Niech sobie niewykształcona albo przesycona część publiczności więcej się unosi nad rykiem lwa albo mrukiem niedźwiedzia, niż nad szczytnym ustępem *Horacjuszów* albo *Cyda*; to rzecz bardzo naturalna. Nieby to nikomu nie szkodziło, żeby tego rodzaju smakosze przepędzali wieczory w menażeryach, byle tylko te menażerye nie cisnęły się do miejsc mających inne, estetyczniejsze przeznaczenie i byle prawdziwa sztuka miała jakiekolwiek uprzywilejowane świątynie, w których byłaby pewną niepodzielnej czci dla siebie i tylko dla samej siebie.

Niech sobie prywatni przedsiębiorcy teatrów wyłącznie nad tem mózgi smażą, jakim sposobem najwięcej zarobić pieniędzy, tego trudno im zabronić, wolno tylko przypuszczać, że się grubo mylą idac ślepo drogą, na którą od kilku lat weszli, bo droga ta w każdym razie co najmniej kosztowna i ryzykowna. Na wystawienie takiej efektownej sztuki trzeba wydać, lub zadłużyć się na kilkadziesiąt tysięcy; niechże sztuka nie powiedzie się i gotowe bankructwo; cały majątek stawia się tu na jedną kartę.

Sądzę że nawet prywatni przedsiębiorcy teatrów, którzy rzadko kiedy szczerze uwzględniają prawdziwie artystyczną stronę swego przedsiębiorstwa, we własnym interesie powinienby rozważyć i przekonać się, że nie należy poświęcać gruntu rzeczy dla przydatkowych szczegółow, i raczej rzeczywistą wartością sztuk a nie błyskotliwem ich przedstawianiem wabić widzów, bo nie ma wątpliwości, że każdy teatr taką znajduje publiczność, jakiej jest wart i kto na stół stawia półmisek żołędzi albo wiązkę ostu, powinien przewidzieć, jakich znajdzie konsumentów...

Sztuka obecnie przy niezaprzeczeniu jeżeli nie zepsutym zupełnie to przynajmniej psującym się smaku publiczności przez karmienie jej niestosowną strawą, jedyne znajduje schronienie w teatrach wspieranych ze skarbu publicznego. *Theatre français* jest nieskalaną świątynią wielkiej przeszłości, tego mu nikt nie zaprzeczy; śmiało nawet powiedzieć można, że żadna stolica w Europie i Ameryce nie posiada nietylko świetniej ale nawet równie swietnie utrzymanej sceny, ale gdzież przyszłość sztuki znajdzie równie pewne i bezpieczne schronienie? O tem nie pamiętali dotąd wszyscy kierownicy wydziału sztuk pięknych i ich orędownicy w Izbach.

Ostatni budżet wyznaczył 2,028.500 fr. na wsparcie teatrów, ale z tej dość pokaźnej sumy tylko 300.000 a zatem nieledwie siódma część przeznaczona jest dla sztuki dramatycznej: 240.000 dla *Theatre français* i 60.000 mówię, sześćdziesiąt tysięcy dla Odeonu, a reszta 1,728.500 idzie na wsparcie muzyki, wyłącznie muzyki, a z tej reszty blisko połowę bo 825.000 bierze sama Wielka Opera!

(Dokończenie nastąpi).

J. Bohdan

ster Delijannis przed dwoma tygodniami zakomunikował tutejszym reprezentantom mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, odpowiedź Porty na zaproszenie greckie do mianowania komisarzy granicznych i podniósł przy tej sposobności, że zaproszenie to nastąpiło na podstawie uchwał kongresu berlińskiego. Rozwiązanie kwestyi greckiej zdawało się być bardzo bliskiem. Zaproszenie wysłał rząd dnia 21go lipca; 31go sierpnia miał wystosować Delijannis okólnik do mocarstw europejskich z prożbą o pośrednictwo. Okólnika nie wysłano, ponieważ turecki poseł Photiades bej złożył w ostatniej chwili przychylne oświadczenia, dnia 5go września dał nasz poseł w Konstantynopolu Konduriotis Porcie dwudniowy termin do udzielenia odpowiedzi na owe zaproszenie z 21 lipca; 7go września odpowiedział Savfet basza, że Porta musi przedewszystkiem czekać odpowiedzi na znany memoryał. Rząd grecki uważając tę odpowiedź za wymijającą, wystosował okólnik do mocarstw i równocześnie uwiadomił przez Konduriotisa Savfeta baszę, że Grecya nie odstąpi nigdy od swoich praw sankcyonowanych przez kongres berliński. Przez cały październik pracowała dyplomacya usilnie nad tem, aby porozumienie pomiędzy Turcyą a Grecyą przywieść do skutku, ale wszystkie te usiłowania nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Gdy wreszcie Francya ujęła się za Grekami i chciała przywieść do skutku medyacyę mocarstw, o którą prosiła Grecya, wtedy z jednej strony ujrzała się Anglia nagle uwikłaną w wojnę afganską, z drugiej zaś strony miały miejsce w Atenach pożałowania godne przesilenia, które musiały osłabić sympatye zagranicy dla narodu greckiego. Gdy wreszcie Kumunduros zdołał zrekonstytuować swój gabinet na silniejszych podstawach, gdy dalej przez zatwierdzenie układu z wierzycielami pierwszego greckiego długu narodowego z 1824—25 podniósł się o tyle kredyt grecki, że obecnie można było nawet zaciągnąć nowe pożyczki w sumie 50 milionów drachm na targu paryskim, wtedy mówiono w początku grudnia, że każdej chwili można się spodziewać *irady* sułtańskiej z nominacyą komisarzy tureckich dla uregulowania grecko-tureckiej granicy. Dnia 20go grudnia mianował rząd grecki komisyę złożoną z trzech oficerów inżynieryi, którzy mieli przedsięwziąć wstępne badania. Dnia 23go grudnia odebrał rząd przez Konduriotisa i tutejsze poselstwo tureckie urzędową wiadomość o odnośnej *iradzie*. W odpowiedzi na turecki komunikat doniosła Grecya Porcie dnia 27go grudnia o ustanowieniu komisyi i prosiła ją o wyznaczenie miejscowości, w której komisarze mają się zebrać, aby na podstawie paragrafu 24go rozpocząć natychmiast rokowania. Gdy komisya grecka otrzymała już polecenie, aby każdej chwili była gotowa do podróży do Volo, nadszedł w końcu grudnia telegram Porty z doniesieniem, że w Kokotis nad granicą tesalską mają się zjechać komisarze. Na ponowne zapytanie tutejszego poselstwa tureckiego i ministra Delijanisa poprawiono przekręconą nazwę na Kompoti nad granicą Epiru. Tymczasem puściła Porta w świat wiadomość; że wobec pokojowego prądu panującego w Europie Grecya nie rości sobie żadnych pretensyj do Janiny, i że ani Grecya ani Turcya nie myślą już apelować do Europy, lecz same się między sobą ułożą. Rząd grecki widział się zmuszonym zaprzeczyć tej wiadomości kolportowanej przez całą prasę europejską. Tymczasem nadszedł z Konstantynopola nowy telegram z wiadomością, że na miejsce zjazdu komisarzy przeznaczono Kostakions. Jakkolwiek miejscowości tej nie można było znaleść na żadnej mapie, to jednak komisarze greccy otrzymali rozkaz, aby dnia 8 stycznia na korwecie pancernej „Olga“ odpłynęli do Arty. Ale i tym razem nic z tego nie było. Mukhtar basza doniósł z Prevesy rządowi greckiemu, że chcąc zapobiedz pomyłkom i przekręcaniom przez telegrafy, doniesie pocztą o miejscu spotkania się, które jest małą wsią nad granicą Epiru. Dnia 9go stycznia wreszcie nadeszła do naszego zagranicznego urzędu depesza Konduriotisa z uwiadomieniem, że Vahan effendi, członek tureckiej komisyi, został odwołany, lecz niebawem przez kogo innego będzie zastąpiony. W tym czasie kilkaset chrześcijan wystosowało do króla Jerzego i francuskiego ministra spraw zewnętrznych Waddingtona petycyę, aby Janina została przyłączona do Grecyi. Kto zna się na polityce tureckiej, ten łatwo pojmie, że te wszystkie śmieszne trudności i pozory mają jej tylko na to posłużyć, aby Grecyę i mocarstwa europejskie wywieść w pole. Tymczasem dowiedziało się nasze ministerstwo spraw zewnętrznych, w jaki sposób nadużywa Mukhtar basza w Janinie, Prevesie i innych miejscowościach, zamieszkanych przez Albańczyków, swojego stanowiska jako komisarz. Pracuje on nad utworzeniem nowej ligi albańskiej w Epirze. Agenci jego przebiegają kraj i rozmaitemi obietnicami starają się nakłonić epirskich Albańczyków, aby się sprzeciwili połączeniu z Grecyą. Rząd grecki jest z tego powodu zaniepokojony i zdaje się, że dzisiaj uwiadomił o wszystkiem mocarstwa europejskie. Jutro o godzinie 10tej przed południem odbędzie się tu w sali ratuszowej wielki *meeting* około 2—3000 osiadłych tu Epirotów, którzy zamierzają do rządu i mocarstw wystosować petycyę w sprawie przyłączenia Janiny do Grecyi.“

(Adres do hr. Chamborda.)

Deputowani i senatorowie rojalistyczni wystosowali 20 bm. następujący adres do hr. Chamborda:

„*Monseigneur!* Losy Francyi zostały znowu oddane na pastwę rządowi i stronnictwu, które zawsze narażały ją na niebezpieczeństwo. Patryotyzm nasz stawia sobie z niepokojem i obawą pytanie, czy nie stoimy znowu w przededniu owych zgubnych przewrotów, które w dziejach naszych zapisały już trzy nieszczęsne i straszne daty. Administracya, armia, magistratura i duchowieństwo zostały już uznane za podejrzane. W podziemiach nowych socyalistycznych warstw domagają się już głośno wypowiedzenia wojny kapitałowi, stłumienia stanu obywatelskiego, odwetu za komunę, rehabilitacyi jej żołnierzy i tryumfu jej zasad; tak wygląda horyzont polityczny. Ze stanowiska ekonomicznego widzimy wszędzie upadek; nędza szerzy się w sposób okropny; przemysł spoczywa, handel upada; ucisk i nędza robotników doszły już do ostatecznych granic. Gdzież jest ów rozwój zapowiedziany nam przez ludzi nieoględnych? Nasi przeciwnicy, nawet najlekkomyślniejsi, utrzymują, że zapanował jakiś wstręt do pracy, pewien rodzaj moralnego letargu, którego niepodobna sobie wytłomaczyć. Nam nie trudno wytłómaczyć przyczyn tego upadku i tych cierpień. Pochodzą one po największej części z naszych smutnych politycznych stosunków. W republice, przechodzi się z niepokojów do przesileń a z upadku w przepaść. Jak też wyglądać będzie republika jutro? Oto pytanie, które stawia sobie każdy i które ubezwładnia wszelkie interesa. Republika nasza, która zwie się oględna, konserwatywną i liberalną i której przeciwnicy nasi zawdzięczają pożałowania godnym błędom i sympatyom, na które oburza się i rumieni godność nasza jako Francuzów, tudzież wyzyskaniu ciemnoty i przesądów mas, jest skondemnowaną tak samo jak wszystkie jej poprzedniczki na śmierć we własnej krwi i obłędzie. Rojaliści paryscy objawili dotychczas swe istnienie tylko w dniach rocznicy wielkich naszych wypadków smutnych, albo też w dniach błogosławionych, w których przypominaliśmy sobie radość ojców naszych i ożywialiśmy nasze najdroższe nadzieje. Na przyszłość nie wystarczają już te manifestacye wierności. W przededniu ciężkich prób, które zagrażają Francyi, byłoby rzeczą niedostateczną manifestować tylko nasze usposobienia. Patryotyzm nasz nakazuje nam dzisiaj więcej niż kiedykolwiek być gotowymi do stawienia czoła wypadkom, które prędzej czy później mogą narazić spokój publiczny, wolność sumienia, niezmienne i nieprzedawnione prawa religii, rodziny i własności, niezawisłość, dobrobyt i honor Francyi. Znosimy ustawy, za pomocą których wydaje nas rewolucya na pastwę chimery, samowoli, i namiętności większości. W dniu zaś, w którym zagrażałoby niebezpieczeństwo istnieniu naszej ojczyzny, w tym dniu, *Monseigneur*, oby Bóg, który czuwa nad Francyą, dozwolił nam zgromadzić się dokoła naszego króla celem wyrwania naszego kraju z szponów anarchii i despotyzmu awanturników. Powstając zwycięsko z tego niebezpieczeństwa mogłaby wówczas Francya wolna, uratowana, wznieść okrzyk radości, szczęścia, pokoju, pracy i wolności: „Niech żyje król!“

(Zmiany personalne w rzadzie rossyjskim)

Ze stolicy rossyjskiej pisze dnia 6 b. m. korespondent *Köln Ztg*. Dziennikarstwo rossyjskie zajmuje się od kilku miesięcy sprawą reform wewnętrznych. Tuzinami pojawiają się plany, zwłaszcza na polu finansowem, ale też jeszcze prędzej znikają, ażeby ustąpić miejsca nowym, które tak samo idą do kosza. Mimo całego tego hałasu punkt ciężkości naszej dzisiejszej polityki nie spoczywa w tych reformach, bo nie chodzi nam nigdy o rzecz, lecz tylko o osoby. Od czasu zakończenia wojny sygnalizowałem wam kilkakrotnie ruch, który w innych państwach musiałby być nazwany przesileniem ministeryalnem. Gorczaków, Szuwałów, Timaszew, Tołstoj, Greigh, oto oś, około której obraca się od kilku miesięcy cała sytuacya. W lecie z. r. ustąpił Reutern minister finansów i Dahlen, minister sprawiedliwości; w grudniu r. z. uwolniono nas od ministra spraw wewnętrznych, Timaszewa. A chociaż zmiany te były bardzo ważne, mimo to nie zaspokoiły jeszcze potrzeby nowych ludzi w najwyższych urzędach, przesilenie nie było jeszcze całkiem zażegnane. Nie chodziło tu bowiem tylko o próby w pojedynczych gałęziach administracyi państwowej lecz raczej o odnowienie całego personalu u steru państwa w duchu jednolitym. Dla tego też kwestya ta nie będzie rozwiązaną, dopóki ks. Gorczakow stoi na czele rządu a przyszłe stanowisko Szuwałowa nie jest jeszcze oznaczone. Około tej kwestyi głównej obracały się przez długi czas wszystkie stosunki wewnętrzne. Im więcej pojedyncze działy administracyi państwowej traciły ze swej biurokratyczno-centralistycznej formy w skutek pojawiania się nowych ustaw, im więcej wżyły się te nowe ustawy pomiędzy narodem i zaczęły stanowić organiczną całość, tem konieczniejszą staje się potrzeba dać prawidłowy i legalny wyraz temu wzajemnemu oddziaływaniu władz w rządzie centralnym. Od ukończenia wojny tureckiej nie chodzi u nas już tylko o rozwój komunikacyj, sądownictwa, administracyi, samorządu i t. p. lecz głównie o to, w jakim kierunku ma na przyszłość rozwijać się cała konstytucya państwa Konserwatyzm, liberalizm, ustroj narodowy, ustrój konstytucyjny, oto hasła dzisiejsze. Dla tych zasadniczych idei była kwestya osób, przynajmniej w urzędach najwyższych, rzeczą bardzo ważną. To też od lata zwracano całkiem słusznie uwagę na hr. Szuwałowa i powiedziano sobie, że powołanie go do steru wyjaśni najniezawodniej, jaką formę rządu obierze sobie car. Pisałem wam kilkakrotnie, z jaką uwagą śledzono tu każdy krok Szuwałowa i jak silnie zakorzeniło się przekonanie, że ambasador londyński nie pozostanie długo na swej posadzie. Hr. Szuwałow jest od dawna zdecydowany opuścić Londyn. Po kongresie berlińskim wyjechał on z tem postanowieniem do Liwadyi. Mniemano powszechnie, że tam zapadnie ostateczna decyzya co do przyszłego jego stanowiska. Tymczasem nie zapadła w Liwadyi żadna decyzya. Ambasador, tak głoszą, nie mógł się zdecydować, nie mógł znaleźć stosownej okazyi do przedłożenia carowi prośby o dymisyę i zmuszenia go tym sposobem do rozwiązania kwestyi personalnej w najwyższym urzędzie państwowym. Z niczem powrócił tedy Szuwałow z Liwadyi do Londynu. Tymczasem zmieniła się postać rzeczy w Petersburgu a to po części przez rozstrój, jaki zapanował w dotychczasowym komitecie ministeryalnym, przez finansowe i inne kłopoty, przez ciągłe rozruchy w kraju, które w listopadzie r. z. znalazły wybitny wyraz w zaburzeniach studentów w Petersburgu. Wszystko to nagliło do oddania kierownictwa w silniejsze, młodsze ręce. W grudniu rozeszła się pogłoska, że car zamierza utworzyć gabinet jednolity w miejsce dotychczasowego komitetu ministeryalnego. Gabinet ten pod przewodnictwem cara miał pojedyńcze działy administracyi utworzyć na wspólnej podstawie, ale byłby zawsze zawisły od monarchy i dlatego nie mogłoby być mowy o jednolitości. Dopiero gabinet z ministrem prezydentem na czele miał być punktem oparcia dla wszystkich spodziewanych reform w pojedyńczych gałęziach administracyjnych. Wówczas to, gdy się pojawił ten plan ostatni, zwróciły się znowu oczy wszystkich na Londyn. Wkrótce potem głoszono znowu, że nie Szuwałow, lecz Wałujew zostanie ministrem prezydentem. Wałujew, minister domen, jest już od dawna kandydatem na najwyższą posadę państwową. Posiada on w wysokim stopniu reprezentacyę zewnętrzną, cieszy się zaufaniem cara i jest wykształconym Europejczykiem. Ale nie podołałby niezawodnie tak wielkiemu zadaniu, jakie będzie musiał spełnić pierwszy rossyjski minister prezydent. Zwolna wykryto wszystkie jego słabe strony, jakie miały wyjść na jaw podczas urzędowania w zarządzie domen. Słabostki te nie czynią wprawdzie ujmy jego osobistej uczciwości, ale zachwiały wiarę w jego zdolności. To też znowu skierowano uwagę na londyńskiego ambasadora i nie podobna przemilczeć, że i hr. Szuwałow poczynił ze swej strony pewne kroki, które każą domyślać się, że wkrótce nastąpi jakaś zmiana. Tak n p. kupił niedawno w Petersburgu pałac za 2 miliony rubli. W ostatnich dniach dowiedziałem się, że hr. Szuwałow przyjedzie wkrótce z Londynu do Petersburga. Jeżeli się sprawdzi ta pogłoska, posypią się pewnie najrozmaitsze kombinacye i przypuszczenia. Na każdy wypadek nie będziemy długo czekać na stanowczą decyzyę w tym lub owym kierunku. Z rozmaitych stron pojawiają się przypuszczenia, że Szuwałow obejmie na razie kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych, które obecnie spoczywa w rękach Makowa. W każdym razie przybycie Szuwałowa do Petersburga ożywi niezmiernie sytuacyę i wyrwie kwestyę reform z zastoju, w jakim obecnie jest pogrążona.“

(Gubernator Wschodniej Rumelii.)

W sprawie nominacyi Rustema baszy gubernatorem wschodniej Rumelii, na którą jak wiadomo, nie chce się Rossya zgodzić, pisze *Germania*: „Przyczyny tego wzbraniania się Rossyi nie należy szukać w samej nienawiści ku wszystkiemu co katolickie. Rząd rossyjski kieruje się w tem ważniejszemi względami. Że Porta odgadła zamiary rossyjskie, dowodzi właśnie nominacya Rustema. Wiadomo, że Rossya już dawno wszelkiemi sposobami pracowała nad tem, aby w szczepach podległych rządom tureckim rozbudzić poczucie narodowe i użyć go następnie do zniszczenia Turcyi. W Bułgarach udało się Rossyi rozbudzić takie poczucie bardziej aniżeli sobie tego sami Rossyanie życzyli. Dowodem tego jest grecko-bułgarski spór kościelny, który wybuchł przed mniej więcej 3 laty pomiędzy Grekami i Bułgarami a jedynie z tego powodu był możliwy, że poczucie narodowe u Bułgarów było zbyt silne i zwróciło się nietylko przeciw niewiernym Turkom, ale także przeciw antypatycznym dla nich jakkolwiek jedną religię wyznającym Grekom. Taki rozbrat pomiędzy Bułgarami i Grekami nie był Rossyanom na rękę, gdyż utrudnił im stanowisko jako obrońcom wszystkich prawosławnych chrześcijan w Turcyi. Udało im się wprawdzie zapobiedz schizmie, ale Grecy zaczęli niedowierzać Rossyanom a gdy w powstaniu kreteńskiem zupełnie zostali przez nich opuszczeni, mimo że ich Rossyanie zachęcali poprzednio do powstania, odwrócili się zupełnie od swoich dawnych przyjaciół tem bardziej, że w pokoju z Turcyą Rossya zapomniała zupełnie o Grekach. Może być, że Rossyanie chcieli tem ukarać Greków za zerwanie przyjaźni. Że Bułgarzy nie mogą zająć wobec Rossyan podobnego stanowiska, to należy przypisać geograficznemu położeniu ich kraju, zwłaszcza wskutek ostatniej wojny, która zwaliła na ich karki całą armię rossyjską. Niejedno przemawia jednak za tem, że chętnieby się pozbyli rossyjskiej hegemonii, gdyż z własnego doświadczenia poznali nietylko doskonałość rossyjskiej administracyi z jej korrupcyą i srogością, ale nadto oddziaływa na nich przykład Bośnii i Hercegowiny, które uwolnione od gospodarki tureckiej nie zaznały gospodarki rossyjskiej. I Bułgarzy nie chcieliby znać tej ostatniej. Bułgarzy mają posiadać takie poczucie narodowości, aby wszyscy na północ i wschód Bałkanu, od wschodniej i zachodniej Rumelii, stanowili jedną całość a przytem nie tracili uczucia przynależności do Rossyi. Ale bo też Rossya używa wszystkich środków w tym celu: rossyjscy urzędnicy administrują krajem, rossyjski język jest wykładowym w szkołach; służba wojskową organizują rossyjscy oficerowie podług rossyjskiego regulaminu; bułgarscy kadeci uczęszczają do zakładów rossyjskich i t. d. Tym sposobem mają Bułgarzy utracić poczucie narodowe i stać się Rossyanami. Temu chce zapobiedz Turcya z właściwą sobie przebiegłością; mianowała ona gubernatorem Wschodniej Rumelii katolika a zatem człowieka, na którego się może spuścić, że stanowczo będzie przeszkadzał takiej propagandzie rossyjskiej we Wschodniej Rumelii. Dla tego też nie chce się zgodzić Rossya na tę nominacyę, jakkolwiek nie ma do tego najmniejszego prawa. Z tego wszystkiego pokazuje się jasno, że Rossya myśli o zupełnem zrusyfikowaniu całej Rumelii i Bułgaryi“.

KRONIKA

— **Pułkownicy** Sabbas Dawidowacz, komendant pułku piechoty nr. 24 i Adolf Fidler Isarborn, komendant pułku piechoty nr. 58, zamieniali się na swe komendy za przyzwoleniem właściwej władzy.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **W teatrze** na benefis p. Gustawa Fiszera przedstawiona dziś będzie po raz pierwszy komedya w 3 aktach z francuskiego pp. Delacour i Hennequin *Pierwszy proces*. Benefisant odegra rolę Juliusza Fauvinarda, adwokata.

§ **Ruch chorych** w szpitalu powszechnym we Lwowie w miesiącu grudniu r. z. był następujący. Z końcem listopada pozostało chorych 523; przybyło w grudniu 625; było przeto ogółem leczonych 1148. Z tych wydalono wyzdrowiałych 456; niewyleczonych 37; z polepszeniem zdrowia 80; umarło 47. Ubyło zatem razem 620, a pozostało z końcem grudnia 528. Przy nieco zwiększonym napływie chorych, stosunki zdrowotne utrzymały się w równie korzystnej mierze, jak w poprzedzającym miesiącu. Chorób nagminnych nie było najczęstszemi zaś były choroby dróg oddechowych Porównując ten miesiąc z tymże czasem roku 1877 okazuje się ilość chorych leczonych wyższą o 83, ilość chorych przybyłych większą o 0.51, a ubyłych było również o 51 więcej. Odsetki śmiertelności są obecnie niższe, a mianowicie względnie do ubyłych o 0.86 procent. Ilość dni leczenia była zaś wyższą o 749.

— **W związku z obawami,** jakie w całej Europie wzbudza srożąca się w Rossyi zaraza, zostaje najnowsze zarządzenie na drodze żelaznej północnej, o którem doniósł nam wczoraj telegram z Wiednia. Dyrekcya wspomnionej drogi żelaznej przesłała redakcyi *Pressy* następujące oświadczenie w tym przedmiocie: „Od dnia 25 b. m. począwszy ruch wagonów

idących z pociągami pospiesznemi nr. 1 i 2, oraz z osobowemi nr. 11 i 12 z Wiednia na Granicę do Warszawy (t. j. wagonów, z których podróżni nie potrzebowali się przesiadać w Szczakowej) będzie zawieszony." W tem więc znaczeniu rozumieć n leży telegram nasz wczorajszy, który donosił o zawieszeniu „bezpośredniego" związku drogi żelaznej północnej z Warszawsko-Wiedeńską.

— **Ojciec święty,** jak donosi *Times*, podjął się trzymać do chrztu nowonarodzoną córeczkę księcia Parmy, a ponieważ akt chrztu odbyć się ma w Biarritz, zastąpi go biskup Bayonny. Pochrześnica Leona XIII otrzymała imię Beatrix.

— **Najnowsza operetka** Offenbacha *Marocaine*, w tych dniach przedstawiona po raz pierwszy w teatrze *Bouffes-Parisiens*, doznała zupełnego niepowodzenia.

— **Zabytki numizmatyczne.** W Radostowie pod Pelplinem, w dawnej posiadłości Cystersów oliwskich, znaleziono niedawno 22 monet złotych, z których każda ma wartości 12 mark niemieckich, tudzież kawał złota, wartości 180 mark. Większe jednak znaczenie, niż wartość złota, ma starożytność tych monet. Zdaniem profesora gdańskiego Röpera bowiem mają to być monety carogrodzkie 15 stulecia, które tam przywieźli kupcy, nabywający bursztyn.

— **Zaraza w Rossyi.** Urzędowe sprawozdania gubernatora astrachańskiego z d. 14 i 15 bm. opiewają: W stanicy Wetlance pozostało z dniem 13 bm. 8 chorych, do których w ciągu dnia tego przybyło 3, jeden wyzdrowiał a 2 umarło. Zdaniem dra Krassowskiego i u chorych z wczoraj pojawił się tyfus. W ostatnich dwóch dniach zdarzyły się wypadki choroby w rodzinach, które już dawniej były dotknięte zarazą. Z miejscowości Staryckaja donosi dr. Rutkowski, że zaraza zawleczona tam została przez pewną kobietę z Wetlanki d. 15 (27), grudnia. Kobieta ta w dzień po swem przybyciu do Staryckoji, umarła. W skutek dotykania się jej ciała i odzieży zachorowało i umarło siedm osób, nim jeszcze zdołano zarządzić kwarantanę. Przebieg choroby i tu był następujący: chorzy, którzy jeszcze na dwie godziny przedtem czuli się zupełnie zdrowymi, nagle zapadli na ból głowy, wymioty i silne pragnienie, i po dwóch dniach kończyli życie wśród zupełnego ubytku sił. Dnia 13 stycznia zmarły w Staryckoj dwie kobiety i od tego dnia już nie ma tam chorych, równie jak w miejscowościach Udocznaja, Michałowskoje, Pryszyb i Nikolskoje. Zarządziłem wszystko, co było w mej mocy, ażeby choroba nie pojawiła się ponownie. — W Wetlance d. 15 bm., z ośmiu chorych 5 umarło, reszta pozostaje w opiece lekarskiej.

— **Zuchwały złodziej.** Z Dortmundu donoszą: Najbezczelniejszej kradzieży, jaką kiedykolwiek popełnić mógł złoczyńca, dopuścił się tutaj niejaki Herlinghaus. Nałogowy ten złodziej sądzony był dnia 15 b. m. w tutejszym sądzie kryminalnym, i podczas rozprawy głównej, w oczach niejako całego trybunału ukradł portmonetkę, która jako *corpus delicti* złożona była na stole! Portmonetkę tę znaleziono przy rewizyi w celi więźnia po skończonej rozprawie.

— **Sąd wojenny** w sprawie zatonięcia niemieckiego pancernika wojennego *Groser Kurfürst*, jak donosi *Nat. Ztg.* zebrać się ma nareszcie dnia 27 b. m. w Berlinie. Zasiadać w nim będzie 12 oficerów marynarki.

— **Wielkie wrażenie,** jak donosi *Mag. Hir.*, sprawiło w tych dniach w mieście Raab uwięzienie jednego z najbardziej wziętych adwokatów tamtejszych, dr. Armina Pick. Został on w tych dniach zacytowany przez sędziego śledczego i po krótkiem przesłuchaniu uwięziony, jako poszlakowany o wyzyskiwanie pewnej rodziny w sprawie nader drażliwej.

— **Do lokalu kasy** zarządu drogi żelaznej państwowej w Peszcie w nocy na 20 b. m włamali się z podwórza złodzieje i rozbiwszy tam żelazną skrzynię, zabrali z niej 1381 zł. w gotówce. Usiłowali także rozbić znajdującą się w tym samym pokoju kasę wertheimowską, ale to im się nie powiodło. Wynieśli się następnie przez okratowane okno i dotąd policya nie wyśledziła ich tropu.

— **Ostrzeżenie** przed wychodźtwem! *Corr. Schweitzer* donosi: „Pewna liczba poddanych austryackich znowu szalbierczemi obietnicami pewnego agenta w Antwerpii dała się zwabić do wychodźtwa do Brazylii Stosunki w tym kraju jednak ciągle jeszcze są tak smutne dla emigrantów, że do przestróg dawniejszych, jakie wyraziliśmy kilkakrotnie, i dziś nie mamy nic do dodania."

— **Okręt Lloyda** austryackiego „Aretusa, jak donosi depesza z Suezu, dnia 22 b. m. osiadł na mieliznie pod Dżeddą. Zarządzono wszystko, ażeby go uratować. Wartość statku wynosi 169.000 zł.

— **Muzeum Szekspirowskie** w Birminghamie, które przed tygodniem stało się pastwą płomieni, zdaje się będzie wkrótce wskrzeszone. Utworzył się bowiem bezzwłocznie po katastrofie komitet, który zajmuje się zbieraniem funduszów na odbudowanie pogorzałego gmachu, który zresztą był ubezpieczony, oraz gromadzeniem na nowo pamiątek po wielkim mistrzu sceny. W pierwszej zaraz chwili subskrypcya przyniosła 3000 funtów szterlingów, jest więc nadzieja, że jeszcze 7000 funtów — tyle bowiem według obliczenia komitetu potrzeba na restauracyę — zbierze się w krótkim czasie.

— **Wypadki na morzu.** Z Londynu otrzymała *Köln. Ztg.* następującą depeszę: W ubiegłym tygodniu na wybrzeżach Anglii rozbiły się cztery okręty, pomiędzy niemi barka niemiecka *Leopoldine Bauer*. Zdaje się, że dzięki pomocy łodzi nadbrzeżnych straży morskiej załoga rozbitych statków została ocaloną.

— **Olbrzymie działo.** W arsenałach królewskich w Woolwich zabrano się ostatniemi czasy na rozkaz admiralicyi londyńskiej do urządzenia olbrzymiego toczydła, w celu odlania i wywiercenia działa 160 tonowego, t. j. ważącego 3.200 centnarów. Potwór ten ognisty umieszczony będzie na jednym z pancerników wojennych. Jednocześnie sporządzają tam dźwignię mechaniczną, jakiej świat jeszcze nie widział. Dźwignia ta będzie podnosiła ciężary do 1000 tonn czyli 20.000 centnarów.

— **Tuzin traktatów.** W ciągu dwóch stuleci dwunasty już traktat zawiera Rossya z Turcyą Pierwszy zawarty został r 1681 i dozwolił Rossyi żeglugi na morzu Czarnem; drugi Karłowicki, roku 1699; trzeci w Ochaczku roku 1711; czwarty w Belgradzie roku 1739; piąty w Kuczuk Kainardżi roku 1774; szósty w Jassach roku 1792; siódmy w Bukareszcie roku 1812; ósmy, pokój akermański r. 1826; dziewiąty, pokój adryanopolski r. 1829; dziesiąty traktat paryski roku 1856; jedenasty traktat sanstefański; a wreszcie dwunasty, mający w tych dniach przyjść do skutku w Konstantynopolu. Ponieważ wszystkie te traktaty według znanej formułki zostały zawarte „na wieczne czasy," możnaby twierdzić, że od roku 1681 upłynęło dwanaście wieczności.

Notatki literacko-artystyczne.

+ **Malarze polscy** w Monachium nie ustają w pracy skrzętnej, i zarówno talentem jak pilnością przynoszą zaszczyt polskiej sztuce. Spotykamy w pismach często nowe szczegóły o postępach i nowych utworach naszej kolonii artystycznej w tem mieście. Rodzajowe malarstwo ma tam trzech bardzo uzdolnionych reprezentantów: Kurellę, Streita i Kozakiewicza Wszystkich trzech zna doskonale kraj cały, obrazy ich bowiem wystawy w Warszawie, Krakowie i Lwowie dosyć często nawiedzają. Kurella właśnie co skończył obrazek niezbyt wielki, przedstawiający grupę jadących, wstrzymanych przez zastawę na drodze przy kolei żelaznej. W grupie tej umieścił kilkanaście charakterystycznych twarzy, jakieś młode małżeństwo w saniach zaprzężonych dzielną dwójką karoszów, handlarza koni z parobkiem i kilka wieśniaczych postaci. Życia w tym obrazku pełno, nikomu na nim nie za ciasno, swobodnie, co każdy, kto weń ma ochotę się wpatrywać, spostrzeże, jak również dobrze studyowaną naturę i umiejętne ugrupowanie postaci i rzeczy. Oprócz wyżej wymienionego obrazka p Kurella przygotowuje obraz większy, przedstawiający chrzciny chłopskiego dziecka w kościele, podawanego do chrztu przez młodą, widocznie zakochaną parę ze dworu. Obraz ten ma być przeznaczony na wystawę powszechną sztuki w Monachium. Kozakiewicz gotuje się także z wielkim obrazem przedstawiającym dwóch starozakonnych z Galicyi; tymczasem zaś wykończył trzy obrazki małe, pełne wdzięku i prawdy. Jeden przedstawia tak zwaną szarą kamienicę w Krakowie, a przed nią kupczącego jarzyną i targującego się o jakiś produkt surowy z wieśniakiem handlarza; drugi ocieniony drzewami dworek wiejski, a przed nim stojącą kołyskę i dziewczę wyjmujące z niej dziecię; trzeci zaś jakąś wielką filutkę, która wyglądając z okienka, zasłoniła sobie buzię wachlarzem, a oczętami widocznie kogoś wabi. Ta filutka najbardziej nam do smaku przypadła ze wszystkich obrazów pana Kozakiewicza. Od niejakiego czasu niektórzy malarze naśladując Matejkę, przyjęli gruby, ostry sposób malowania. Sposób ten w obrazach tego rodzaju, jakie z pod pendzla mistrza wychodzą, jako jego oryginalna właściwość, jest świetny; zastosowany gdzieindziej razi i czyni ujemne wrażenie, a w małych obrazkach tak zmatwa wszystko, iż nieraz dojść niepodobna, zwłaszcza z bliska, czy głowa namalowanego człowieka ma nos lub oczy. Uwagę tę nasunęły nam dwa obrazki p. Chełmińskiego, wystawione w *Kunstvereinie*; artyście w jego własnym interesie, jako posiadającemu talent niezaprzeczony, uczynić tę uwagę się ośmielamy. Kopie starych kostiumów lub fotografie nie zastąpią modelów żywych, a talentu p. Chełmińskiego szkoda byłaby wielka. Obrazy Streita odznaczają się wielką finezyą, pomysłem nader szczęśliwym i wdziękiem w kompozycyi. Na stalugach u Streita widzieliśmy dwa nowe maleńkie obrazki. Jeden *Po balu* przedstawia młode, rozmarzone tańcem i muzyką dziewczę, jak w rannym negliżu przed kominkiem marzy o doznanych wrażeniach dnia poprzedniego; drugi zatytułowany *Codzienni goście*, przedstawia na werandzie stojącą wśród zieleni i kwiatów młodą kobietę z dziewczynką karmiącą zlatujące się gromadnie gołębie. O obrazach p. Streita można to samo powiedzieć, co o obrazach Kozakiewicza. Milutkie to wszystko, do serca przemawia i finezyą wabi. Poważne pojęcie artystyczne równie i Streitowi nakazuje sumiennie kończyć szczegóły obrazków, i jeśli się nie mylimy, dotąd nie puścił on ani jednego w świat szkicu. Według nas, wartość artystyczna pierwszego obrazu o wiele jest większa od drugiego. Gobelin rozpostarty na ścianie jako tło, jest wykonany z zadziwiającą drobiazgowością; toż samo powiedzieć należy o wszystkich innych akcessoryach.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 23 stycznia.)

(L) Przewodniczący p. Jasiński oznajmia, że p. Z. Żółkiewski składa mandat radnego. Następnie odczytuje wniosek nagły podpisany przez 30 radnych:

Rada m. Lwowa uchwali:

1) W celu uroczystego obchodu srebrnego wesela Najjaśniejszych Państwa ustanawia się w mieście Lwowie komitet złożony z 6 członków, pod przewodnictwem prezydenta miasta.

2) Do komitetu ma należeć pierwszy wiceprezydent miasta i jeden członek z każdej sekcyi.

3) Komitet ten ma swoje wnioski przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Rada uchwala nagłość tej sprawy i przyjmuje bez dyskusyi wszystkie wnioski. Po załatwieniu tej sprawy przystąpiła Rada do obrad nad kwestyą założenia we Lwowie kolei konnej. Dnia 9 października 1873 roku uchwaliła Rada w głównych zarysach warunki, pod jakiemi we Lwowie powstać by mógł *tramway*. W listopadzie r. z. zgłosiło się do magistratu towarzystwo tryesteńskie z projektem założenia we Lwowie kolei konnej. Na posiedzeniu z. d. 4 listopada z. r. uchwaliła Rada wybrać komisyę któraby rozpoczęła rokowania z tem towarzystwem a właściwie z jego reprezentantem, p. Schmidtem. Komisya przeprowadziła pertraktacyę z p. Schmidtem na podstawie warunków uchwalonych przez Radę na posiedzeniu w d. 9 października 1873. Ale wnioski stawiane przez towarzystwo odbiegały nieco od warunków Rady. Odbyły się tedy ponowne narady, i doprowadziły do ułożenia kontraktu, który tak opiewa w głównych zarysach:

§. 1. Tryesteńskie Towarzystwo akcyjne urządzi we Lwowie własnym kosztem kolej konną na ulicach poniżej wymienionych i utrzymywać będzie ruch osobowy, towarowy i ciężarowy. Ruch rozpocznie się najdalej w 12 miesiącach po podpisaniu kontraktu według planów zatwierdzonych przez Radę miejską. Gmina miasta Lwowa udziela Towarzystwu wyłączny przywilej na lat 60.

§. 2. Pierwsze linie kolei konnej będą prowadziły: Od dworca kolei Karola Ludwika, przez ulicę Grodecką, Kaźmierzowską na plac Gołuchowskich, przez plac Krakowski ulicą Żółkiewską aż do rogatki Żółkiewskiej; dalej z placu Gołuchowskiego przez ulicę Karola Ludwika, plac Maryacki, plac Bernardyński, ulicę Czarnieckiego do urzędu cłowego. Gdyby Towarzystwo zamierzało założyć nowe tory, musi zasięgnąć pozwolenia miasta. O kierunku nowych linij decyduje gmina. Gdyby gmina chciała wytyczyć inną linię, a Towarzystwo nie chciało przystać na ten projekt, wtedy wolno gminie wejść w rokowania z innem Towarzystwem o zbudowanie tej nowej linii. (Obydwa te §§. zgadzają się z warunkami uchwalonemi w r. 1873 przez Radę miejską).

§. 3. Towarzystwo obowiązuje się najdalej do 4 miesięcy przedłożyć magistratowi plany torów podwójnych, plany konstrukcyi wagonów i t. p. Gmina może poczynić pewne zmiany w tych planach. Towarzystwo poddaje się bezwarunkowo wszelkim zmianom.

§. 4. Prawo udzielone Towarzystwu w §. 1 nie może być przeniesione na inne Towarzystwo lub osoby prywatne.

§. 5. Towarzystwo musi we Lwowie utrzymywać prawnego zastępcę.

§. 6. Gmina uwalnia Towarzystwo na lat 10 od opłaty dodatków gminnych do podatków stałych, uwalnia Towarzystwo od opłaty z podatku gruntowego, domowego, domowo-czynszowego i od wszelkich opłat gminnych, jakie mogą być zaprowadzone w przeciągu lat 60. Uwolnienie to nie rozciąga się na opłatę podatku czynszowego i dodatku na kwaterunki. Towarzystwo będzie opłacało myto, ale według odmiennej taryfy.

§. 7 Na zabezpieczenie dotrzymania warunków kontraktu złoży towarzystwo kaucyę w kwocie 15.000 zł.

§. 8. W razie niedotrzymania warunków przy budowie, albo gdyby ruch został zastanowiony na przeciąg trzech miesięcy, przepada kaucya.

§. 9. Ponieważ gmina nie zamierza ciągnąć zysków z tego przedsiębiorstwa, przeto za używanie ulic i placów nie ustanawia żadnego wynagrodzenia. Szlaki kolei konnej nie mogą tamować swobodnej komunikacyi. Domy i pawilony nie mogą być stawiane bez zezwolenia gminy a za grunta zajęte pod budowę domów i pawilonów płacić będzie towarzystwo pewną kwotę według osobnej taryfy.

§. 10 Gdyby towarzystwo chciało nabyć grunta pod budowę na własność, odbędą się osobne rokowania.

§. 11. Po upływie lat 60 towarzystwo musi albo uprzątnąć tory albo oddać je miastu za cenę szacunkową. Gmina ma prawo, ale nie obowiązek nabyć od towarzystwa materyał ruchomy, jak wagony, konie i t. p.

§. 12. System szyn oznaczy magistrat. Wywóz błota i skrapianie ulic przez które przechodzić będzie *tramway*, należyć będzie do miasta. Co do wywozu lodu i śniegu obowiązywać będą następujące postanowienia: Jeżeli spadnie śnieg zwykły, który będzie mógł być uprzątnięty miotłami, to czynność zmiatania należyć będzie do towarzystwa. Jeżeli zaś spadnie śnieg wielki, uprzątnięcie jego należyć będzie do miasta. Decyzya stanowcza, kto ma uprzątnąć śnieg, należyć będzie do prezydenta miasta. Za wywóz śniegu i lodu wynagradzać będzie towarzystwo miasto według metra kubicznego. W pierwszych 5 latach istnienia *tramwayu* we Lwowie śnieg wywożony będzie na plac missyonarski. Na każdy wypadek nie może miejsce wywozu śniegu być oddalone od torów *tramwayu* nad 300 metrów.

§. 13. Gdyby przy ulicy Żółkiewskiej komunikacya była tamowaną, wytyczy gmina inną linię, np. przez ulicę Czackiego a towarzystwo musi zgodzić się na tę nową linię.

§. 14. Po upływie trzech lat może gmina znieść pewną część torów i zarządzić założenie nowych.

§. 15. Oznacza bliższe warunki zakładania nowych torów.

§. 16. omawia warunki, pod jakiemi Towarzystwo może domagać się wynagrodzenia od miasta w razie, gdyby ruch musiał być zastanowiony w skutek zakładania przez miasto wodociągów, rur gazowych i t. p.

§. 17. Wagony osobowe muszą być numerowane i zaopatrzone w hamulce i latarnie. Na pierwszym i ostatnim wagonie przy pociągach towarowych muszą być umieszone latarnie.

§. 18. Oznacza maksymalne taryfy co do przewozu osób i towarów. W drugiej klasie wagonów najwyższa taksa od osoby może wynosić 15 ct. a w pierwszej klasie 20 centów. Na towary zostanie ułożoną osobna taryfa. Prócz tego obowiązuje się Towarzystwo przewozić bezpłatnie jednym pociągiem dwóch strażaków miejskich w mundurach a za przewóz towarów miejskich obowiązuje się opuścić 10% z ustanowionej taryfy.

§. 19. Dla służby pożarowej miejskiej obowiązuje się Towarzystwo dostarczać 10 par koni z uprzężą za opłatą 1 zł. 50 ct. na dobę od jednej pary koni a prócz tego dostarczy Towarzystwo gminie bezpłatnie 10 par koni do beczkowozów w razie pożaru.

§. 20. Przed rozpoczęciem ruchu zbada gmina tory.

§. 21. Towarzystwo musi zastosować się do wszystkich rozporządzeń magistratu pod względem porządku i bezpieczeństwa publicznego. Kwestye sporne rozstrzygać będzie sąd polubowny.

§. 22. Towarzystwo ma postarać się o koncesyę od rządu.

§. 23. Manipulacya odbywać się będzie w języku polskim. Służba ma być należycie umundurowaną i zachowywać się przyzwoicie.

§. 24. Jeżeli które z powyższych postanowień nie będzie dotrzymane przepada kaucya.

§§. 25 — 29. omawiają kwestye czysto prawnicze cechy formalnej.

Dnia 8 b. m. ukończyła komisya rokowania z p. Schmidtem a d. 16 b. m. ułożyła kontrakt podany powyżej w głównych zarysach. Już po zawarciu kontraktu z p. Schmidtem, dowiedziała się komisya prywatnie, że zgłosiło się jakieś towarzystwo belgijskie, które zamierza konkurować z towarzystwem tryesteńskiem. Dnia 21go b. m. wpłynęła nawet oferta tego towarzystwa. Reprezentantem jego jest p. Otlet, który nazwał się *Industrieller* i złożył wadyum w kwocie 1[illegible] zł. w czekach galicyjsk. banku kredytowego. Towarzystwo belgijskie stawia warunki odmienne od uchwały Rady miejskiej z dnia 9 października 1873, odmienne od warunków towarzystwa tryesteńskiego i po części niekorzystne dla gminy. Najpierw proponuje p. Otlet, że przywilej ma obowiązywać przez lat 40. Dalej proponuje utworzenie osobnego towarzystwa akcyjnego. Wbrew uchwale Rady miejskiej chce p. Otlet założyć inną linię, a mianowicie od dworca kolei Karola Ludwika na plac Gołuchowskiego a z tamtąd tylko do dworca brodzkie-

go z jednej strony, z drugiej zaś strony z tego placu przez ulicę Karola Ludwika i Halickie do ulicy Zielonej w jednym kierunku a przez ulicę Czarnieckiego i Łyczakowską do ulicy Gliniańskiej. Jako dalszy warunek stawia p. Otlet, że ruch kolei konnej trwać będzie tylko od godziny 7 z rana do 9 wieczorem, podczas gdy p. Schmidt poddaje się w tej mierze decyzyi Rady miejskiej. P Otlet chce miastu płacić za bieżący metr zajętego przez kolej gruntu 15 centów, co czyniłoby rocznie 900 zł., p. Schmidt zaś ma używać bezpłatnie grunt zajęty przez tory. W kontrakcie p. Schmidta ma gmina prawo ale nie obowiązek odkupić od Towarzystwa materyał ruchomy, p. Otlet zaś domaga się, ażeby gmina była obowiązaną w pewnych razach odkupić ten materyał. Najgłówniejszym punktem, niekorzystnym dla gminy, jest warunek p. Otleta, ażeby gmina dostarczała mu kostek do wybrukowania drogi między szynami; w takim razie musiałaby gmina wydać blisko 200.000 zł. P. Otlet nie obowiązuje się także dostarczyć gminie bezpłatnie 10 par koni do beczkowozów w razie pożaru, stawia wyższą taryfę dla przewozu osób i t. p.

Komisya nie mając od Rady upoważnienia do traktowania z p. Otletem, stawia następujące wnioski: Rada miejska upoważni komisyę do rozpoczęcia rokowań z p. Otletem, do koncertacyi z p. Schmidtem a względnie do koncertacyi z każdym innym oferentem, którby się zgłosił obecnie. Nad tym wnioskiem rozpoczęły się rozprawy.

P. Zima mniema, że skoro oferta p. Otleta nadeszła dopiero w ostatniej chwili, przeto należało ją poprostu odrzucić. Gdy jednak komisya nie miała upoważnienia do tak stanowczego kroku, przeto należy ją wyręczyć a przedewszystkiem należy się zastanowić nad tem, kto jest p Otlet? Mowca zapowiada, że może złożyć urzędowe wyjaśnienia w tym kierunku, ale ponieważ kwestya ta jest bardzo drażliwą, przeto prosi prezydenta, ażeby zarządził posiedzenie poufne.

Za zgodą Rady i w myśl §. 49 statutu m. Lwowa zarządza prezydent posiedzenie tajne. Na tem posiedzeniu dał p. Zima wyjaśnienia, których skutkiem było, że Rada prawie jednogłośnie odrzuciła ofertę p. Otleta, poleciła magistratowi zwrócić mu wadyum i poleciła komisyi, ażeby zakończyła rokowania z p. Schmidtem na podstawie nieznacznych zmian w spisanym już kontrakcie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Kotwica** *(Dr Anker)* Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8). W miesiącu grudniu roku przeszłego wydano 447 polic z kapitałem 943.376 zł. a zatem od 1 stycznia 1878 roku wydano 4018 polic na 8,560.390 zł. W upłynionym miesiącu zebrano premij 131.842 zł., wkładek 170.021 zł. od 1 stycznia 1878 roku zyskano premij i wkładek łącznie 2,734.671 zł. W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku 1878 691.459 zł., zaś od istnienia towarzystwa 8,397.8[illegible] zł. Fundusz gwarancyjny 28,606.011 zł. 59 ct.

OSTATNIA POCZTA

Nasz korespondent wiedeński naszkicował nam wczoraj telegraficznie treść przemowy, jaką ks. Dundukow-Korsakow miał świeżo do deputacyi bułgarskiej, która prosiła go, aby wystąpił jako kandydat do tronu bułgarskiego. Książę stanowczo odmówił, ponieważ „po dojrzałej rozwadze przyszedł do przekonania, że lepiej będzie jeżeli nie Rossyanin lecz obcy jaki książę zasiądzie na tronie bułgarskim.“ Car podziela zapatrywania księcia w tym względzie — ale to nie powinno martwić Bułgarów, albowiem dobro i przyszłość bułgarskiego narodu zawsze carowi leży na sercu i nie ma powodu wątpić o tem, że wszystkie życzenia Bułgarów zostaną wkrótce spełnione. Gdy ktoś z deputacyi zrobił uwagę, że po wymarszu wojsk rossyjskich, wrócą się okropne czasy i „położenie bez nadziei“; ks. Dundukow tłumaczył, że teraz tylko główna część armii rossyjskiej wróci do kraju, 50 tysięcy żołnierzy zostanie w Bułgaryi jeszcze przeszło pół roku. „Stworzyliśmy wam armię narodową, zaopatrzyliśmy ją w działa, dobrą broń i postaraliśmy się o jak najdokładniejsze zaspokojenie wszystkich jej potrzeb, nasi najlepsi organizatorowie pracują nad tem, aby uczynić z niej dzielną i trwałą instytucyę do obrony waszego kraju. I jeśli przyjdzie kiedy czas, że i armia okupacyjna będzie musiała wracać, zostawimy wam tych wypróbowanych oficerów, abyście mogli dzieła swego dokończyć. Mamy teraz dosyć związków z waszym krajem, utrzymają się one na przyszłość, i nowe przybędą. Bułgarya jest dziś forpocztą rossyjską na półwyspie bałkańskim, ażeby stawała się dla dobra i pożytku wszystkich ludów słowiańskich coraz silniejszą i potężniejszą, zostawcie to trosce i staraniom Rossyi. Armia rossyjska dowiodła, że jest niezwyciężoną, dyplomacya rossyjska dowiedzie także tego.“

O zachowaniu się Gambetty podczas ostatniego przesilenia gabinetowego we Francyi robi *Presse* następujące uwagi: Gambetta głosował razem z najskrajniejszą lewicą za prostym porządkiem dziennym nad oświadczeniami Dufaura i razem z nią został pobity w obliczu całego kraju i z rzekomego przywódzcy całej partyi republikańskiej zdegradowany na szefa skrajnej kliki. Że potem, gdy pozycya jego była już straconą a atak przeciw ministerstwu się nie powiódł, wstrzymał się od głosowania nad motywowanym porządkiem dziennym, to oczywiście w niczem nie zmienia owego historycznego faktu Pan Gambetta zawiódł się widocznie najzupełniej w swych rachubach co do wyniku przesilenia, inaczej bowiem nie byłby się exponował w ten sposób i nie byłby się przyprawił o tak komiczną klęskę, która urok jego prawdopodobnie do szczętu rozwieje. Z początku oświadczył on, że należy się porozumieć z Dufaurem; w drugim akcie nie chciał głosować ani za Dufaurem ani przeciw niemu, w trzecim akcie, gdy owoc zdawał się być dojrzałym do zerwania, wystąpił w roli nieprzejednanego przeciwnika gabinetu i utrzymał się w tej roli aż do rozstrzygnięcia, które padło już przy pierwszem głosowaniu. Obecnie bohater romansu poszedł między radykały, a opinia męża stanu, którą tak długo przez zręczne balansowanie utrzymać sobie umiał, przepadła na zawsze. Ale także w grupie nieprzejednanych panowanie Gambetty zostanie wkrótce zakwestyonowane, ponieważ są tam jeszcze głośniejsi od exdyktatora frazesowicze. Można więc mieć nadzieję, że osobistość ta stała się raz na zawsze niemożliwą.

Korespondent *Standarda* z Kopenhagi telegrafuje pod dniem 19 b. m.: „Dowiaduję się, że za pośrednictwem agenta przybyłego tu świeżo z Paryża toczą się rokowania mające na celu skłonić księcia Cumberland do zrzeczenia się wszelkich praw do tronu hannowerskiego i brunświckiego pod warunkiem, że Prusy zwrócą księciu skonfiskowanych 16 milionów talarów i księstwo szlezwickie aż po Eiderę“. Wiadomość tę notujemy jako *curiosum*, jako mimowolne echo cichych może życzeń księcia Cumberland, którym jednak do spełnienia tak daleko, jak Danii do rewindykacyi Szlezwiku.

Pet. Wiedomosti otrzymały wiadomość z Kabulu, że emir Szyr Ali przed wyjazdem ze swej stolicy do Rossyi zwołał był t. z. *Durbar*, t. j. rodzaj rady państwowej, złożonej z najwyższych dygnitarzów, której oświadczył i polecił ogłosić w kraju swe postanowienie: uznania nad sobą i nad całym krajem zwierzchnictwa Rossyi, do której też się udaje w celu złożenia cesarzowi rossyjskiemu hołdu, jako jego lennik dobrowolny. Dziennik rzeczony dodaje, że według wszelkiego podobieństwa postanowienie takie emir mógł powziąć istotnie, lecz że jest wątpliwem, czy Rossya zechce przyjąć opiekę nad Afganistanem, która przy obecnych okolicznościach byłaby dla niej ciężarem.

Times notują pogłoskę obiegającą w Lahore, według której emir Szyr Ali zamierza powrócić do Kabulu. Pogłoska ta jest może przedwczesną, ale bynajmniej nie tak niepodobną, jak się na pozór wydaje. Emir przekonawszy się, że Rossya nic dla niego zrobić nie chce, będzie może próbował w drodze układów z Anglikami uratować co się jeszcze da.

O osobie Rustema baszy, przeznaczonego na gubernatora wschodniej Rumelii podaje jeden z dzienników tureckich następujące szczegóły: Rustem basza pochodzi z piemonckiej rodziny patrycyuszowskiej a właściwe jego nazwisko jest hr. Marini. Podczas wojny krymskiej przybył młody szlachcic piemoncki do Konstantynopola z rekomendacyami do ówczesnego w. wezyra Reszyda baszy. W krótkim czasie zaskarbił sobie do tego stopnia zaufanie wszechmocnego wezyra, że mianował go mimo jego młodość *attaché* urzędu zagranicznego. Już po kilku latach wysłano go do Turynu w charakterze sekretarza tamtejszego poselstwa tureckiego a niedługo potem został rzeczywistym posłem. W owym czasie przybrał nazwisko Rustema beja. Później wysłał go sułtan do Petersburga w charakterze nadzwyczajnego posła dla zastąpienia Khalila beja. Niebawem został mianowany ambasadorem przy dworze petersburgskim, na którym był zawsze bardzo dobrze widzianym. Od roku 1873 był Rustem generalnym gubernatorem Libanu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 stycznia. W Izbie deputowanych toczyła się dalej generalna rozprawa nad traktatem berlińskim. Hofer bronił kompetencyi Rady państwa i polemizował z Greuterem. Berliński traktat był potrzebny wobec danych stosunków. Wojna z Rossyą w przyszłości jest nieuniknioną. Austrya musi dążyć do zawarcia przymierza z Niemcami. Pirquet podnosi, że wysłanie deputacyi wskazuje, iż w Bośnii i Hercegowinie stosunki uważane są za ustalone. Okupacya jest w Austryi stanowczo popularną. Pelz jest przeciwny okupacyi z powodów ekonomicznych. Auspitz polemizuje z Neuwirthem, uderza gwałtownie na Herbsta i kończy mowę energiczną obroną polityki hr. Andrassego (okiaski i wzburzenie). Obentraut krytykuje politykę hr. Andrassego i podnosi finansowe następstwa okupacyi.

Wiedeń, 23 stycznia. Zgromadzenie przełożonych towarzystw tutejszych przyjęło uchwałę Rady miejskiej, aby urządzić pochód tryumfalny na uczczenie srebrnego wesela Najj. Państwa i wybrało komitet, który wspólnie z komitetem Rady miejskiej naradzać się będzie nad układem grup i banderyj kostiumowych.

Wiedeń, 23 stycznia. Konferencye w sprawie środków zaradczych przeciw zarazie morowej rozpoczęły się dziś rano przy udziale niemieckiego delegata Finkelnburga, radcy dworu Schneidera i szefa sekcyi Breisky'ego. Właściwe rokowania rozpoczną się jutro o 11 rano pod przewodnictwem ks. Auersperga. Przedmiotem obrad będzie oznaczenie zasad co do kordonu i kwarantany wobec Rossyi, oraz wysłanie lekarskiej komisyi w okolice zarazą dotknięte. Nadto, jak się *Presse* dowiaduje, Finkelnburg postawi wniosek, aby lekarskiej komisyi wszystkie rządy interesowane dodały dyplomatycznych reprezentantów, celem nadania rzeczoznawcom prawa misyi dyplomatycznej i zapewnienia bezpośredniej komunikacyi z interesowanemi rządami.

Wiedeń, 23 stycznia. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola 23 b. m.: Porta otrzymała wiadomość, że złożona z 12 Albańczyków deputacya ligi pryzreńskiej jest w drodze do Konstantynopola, gdzie przedłoży sułtanowi petycyę Albańczyków o nadanie pewnych przywilejów zapewniających przyszłą autonomię albańskich terytoryów.

Były w. wezyr Mehemet Ruszdi basza dogorywa.

Z Cetynii donosi *Pol. Cor.*: Od czasu przybycia tureckich komisarzy znacznie wzrosła nadzieja pokojowego przeprowadzenia operacyi w sprawie wydania tureckiego terytoryum Czarnogórze.

Dyplomatycznym reprezentantem Francyi w Czarnogórze mianowany ostatecznie St. Quentin, dotychczasowy ajent dyplomatyczny w Belgradzie.

Budapeszt, 23 stycznia. W komisyi skarbowej minister prostując doniesienia dzienników oświadczył, że sprzedano 221 milionów renty a zatrzymano 21 milionów.

Berlin, 23 stycznia. Izba deputowanych obradując nad wnioskiem Heeremana, przyjęła wniosek postawiony przez posłów narodowo-liberalnych i postępowych tej treści: Izba odrzucając wniosek Heeremana oświadcza, że obecne gwarancye wolności mówienia i samodzielnego układania regulaminu dla parlamentu oraz stanowienia norm dyscyplinarnych dla członków parlamentu stanowią niezbędną podstawę konstytucyi pruskiej i państwowej, że dalej wobec przedłożonego radzie związkowej projektu ustawy, parlamentowi pozostawić należy z pełnem zaufaniem obronę swych praw konstytucyjnych.

Stollberg oświadczył, że rząd nie może wdawać się w rozbiór oświadczenia co do treści projektu radzie związkowej przedłożonego i co do postawy swojej wobec tego projektu.

Wersal, 23 stycznia. W Izbie wniósł Say budżet na rok 1880.

Wersal, 23 stycznia. Izba wzięła pod rozwagę wniosek Laisanta, żądający zredukowania służby wojskowej na trzy lata; wątpią jednak w kołach parlamentarnych, aby wniosek ten został przyjęty.

Laroche (bonapartysta) żądał, aby z nastaniem pory wiosennej Izba obradowała w Paryżu. Wniosek ten uchylono.

Wiedeń, 24 stycznia. Według *Nowej Presse* delegaci Austryi i Niemiec zgodzili się na to, aby w komisyi sanitarnej, złożonej celem obmyślenia środków przeciw zawleczeniu zarazy morowej, zaproponować dziś następujące środki do bezzwłocznego wykonania:

1. Wysłanie lekarzy do miejsc, w których panuje zaraza, dla zbadania cechy i szerzenia się epidemii.

2. Bezwarunkowy, nieograniczony zakaz dowozu wszelkich towarów z miejscowości dotkniętych zarazą, a pewnych, bliżej oznaczonych towarów z Rossyi w ogólności.

3. Kwarantanna dwudziestodniowa na wszystkich wschodnich i południowo-wschodnich stacyach granicznych dla osób przybywających z okolic zadżumionych.

Rząd austryacki zamierza wnieść do Rady Państwa żądanie kredytu na środki ostrożności przeciw zarazie.

Oczekiwany tu jest reprezentant Rossyi, który weźmie udział w obradach sanitarnej komisyi.

Wiedeń, 24 stycznia. *(Tel. pr.)* Dziś przybyli tu delegaci węgierscy celem wzięcia udziału w komisyi, obradującej nad środkami przeciw zarazie.

Do *Deutsche Zeitung* donoszą z Sarepty, że w tamtejszej niemieckiej kolonii do dnia 21 b. m. nie wydarzył się wypadek dżumy. W okręgu 5 milowym dokoła nie ma także zarazy. Mieszkańcy Sarepty odcięci są od Carycyna i Astrahanu i nie wiedzą, co się dzieje w Wetlance. Mróz 8 stopni.

Z Carycyna telegrafują do tegoż pisma dnia 22 b. m.: Epidemia ustaje. Wczoraj nikt nie zachorował. Wypadków śmierci mało. Temperatura wznosi się.

Z Moskwy wysłano 12 lekarzy na południe.

Wiedeń, 24 stycznia. *(Tel. pr.)* Jak się dowiaduje *Nowa Presse* z Berlina, wszystkie mocarstwa zgodzić się miały na trzymiesięczne przedłużenie mandatu komisyi wschodnio-rumelskiej; zachodzi jednak obawa, że i ten termin nie wystarczy.

Kandydatura Petrowicza do tronu bułgarskiego ma być przez dwory europejskie na seryo rozbierana. Osobliwie przemawia za nią Rossya. Ks. Battenberg zdaje się nie chce być księciem bułgarskim.

(H) **Wiedeń,** 24 stycznia. *(Tel. pr)* Najwięcej sensacyi sprawiła wczoraj w Radzie Państwa mowa Auspitza, a była też uwagi godna. Mow-

ca, nawiązując do słów Neuwirtha o „bierności Bośnii i Hercegowiny", wystąpił świetnie przeciw t. z. teoryi bierności, którą tak często zastosowują niektórzy członkowie parlamentu do Galicyi. Auspitz wykazał całą nicość tego frazesu pod względem ekonomicznym i politycznym. Zwracając się przeciw Herbstowi, który lubuje się w jaskrawem dyskredytowaniu stosunków finansowych Austryi, rzekł mowca: „Kto z rozkoszą jątrzy nasze rany? Oto ten sam człowiek, który w ostatnich pięciu latach bardziej niż *ktokolwiek* inny zrujnował finanse *austryackie*, który w celach osobistych i stronniczych urządzał smutnej pamięci „pomoc rządową" (*Staatshilfe*); człowiek, co inaugurował środki, w skutek których nasze gospodarstwo coraz bardziej upada a państwo coraz więcej chorzeje; ten sam człowiek, co włożył na monarchię brzemię nie 80 ale 125 milionów całkiem niepotrzebnie! Jeżeli polityka finansowa pana Herbsta rzeczywiście odjęła państwu zdolność do akcyi — to nie był to już błąd ekonomiczny ale grzech polityczny i groźny zamach na państwo, zamach, którego niebezpieczeństwo przewyższa chyba tylko doktrynerya parlamentarna tegoż pana Herbsta. Kiedyś historya zapisze, na jakie bezdroża wpadł człowiek wysokich zdolności przez hołdowanie polityce osobistej." Mowa Auspitza wywołała wielkie wrażenie, brawa i wrzawę.

Wiedeń, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) Dziś zabierać będą jeszcze głos w rozprawie nad traktatem berlińskim Bonda i Hausner, poczem nastąpi zamknięcie dyskusyi i wybór mowców generalnych. Wczorajsza namiętna i gwałtowna wycieczka Auspitza przeciw Herbstowi (obacz wyżej) sprawiła tu niemałe wrażenie. Herbst ma odpowiedzieć w równie gwałtowny sposób. Stronnictwo wiernokonstytucyjne uradziło wczoraj w klubach owacyę dla Herbsta i uchwaliło głosować za pierwszą częścia rezolucyi Scharschmida.

Rzym, 24 stycznia. Senat obradował nad budżetem sprawiedliwości i przyjął go. Minister sprawiedliwości mówił o stosunkach kościoła do państwa i wyraził nadzieję, że spokojny i szlachetny sposób, w jakim przemawia papież Leon XIII, posłuży za wzór biskupom. Minister podnosił, że wszyscy biskupi, których nominacya zależy wyłącznie od kuryi, otrzymali *exequatur*; tym zaś stolicom biskupim, którzy podlegają patronatowi królewskiemu, przyznane będą wszelkie ulżenia, jednak bez uszczerbku praw koronnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 stycznia 1879, godz. 2 min. 15. Losy kredytowe 161.— Węg. akcye kredyt. 213·75. Akcye anglo-austr. 95·—. Akcye banku Union 64·55, Akcye kolei Karola Ludwika 220·25, Akcye kolei północnej 203·50, Akcye kolei południowej 64·—, Akcye kolei Alföld 115·—, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115·—, Akcye kolei Rudolfa 115·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 85·50, Losy z r. 1864 142·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 106·—, Losy tureckie 20·20, Akcye kolei węg.-galic —.—, Akcye kolei państwowej 240·50, Akcye banku związkowego 103·75, Rubel papierowy 1·13—, Wiedeńskie losy 89·25. Węgierskie losy 79·25, Mark. niemiecki 57·65, Węgierska renta 82·90. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 23 stycznia, godzina 5 minut. 48. Akcye kredytowe 217.25, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 222·25, południowa 64·—, Renta pap. 61·65, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·25, Gal. listy indemnizacyjne 92·50, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 92·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 24 stycznia, godz. 10 minut 39. Akcye kredytowe 216·60, Anglo-austr. 96·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 220·50, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·33—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 stycznia 1879.

Hotel George'a

Pp. W. Janicki ze Stubna. F. Jendrzejowicz z Trybus ki. K. Russanowski z Rossyi. L. Schmidt z Tryjestu.

Hotel Lazarusa.

Pp. B. Żubr z Żółtańca A. Bauman z Pragi. E. Donay z Chrzanowa. A. Kohn z Belgii. Sz. Reches z Wiednia. J. Arnstein z Gałatzu.

Hotel Angielski.

Pp. J. Bem z Warszawy. Z Słonecki z Jurowca. J. Rosenstock z Połopanówki. R Nowogrodzki z Mikuliczyn. K. Wartalski z Krakowa.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Kremer z Krasowa. W. Wdowiszewski ze Sanoka.

Hotel Europejski.

Pp. J. Torosiewicz z Majdanu. M. Gołębski ze Sławentyna. B. Gumiński ze Stanisławowa. E. Peschel z Wiednia. E. Palatschek z Wiednia.

Hotel Kuhna.

P. M. Łopuszański z Browicy

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. br. Romaszkan do Stanisławowa W. Schwarz do Żółkwi. Dr. W. Waygart do Podlisek. A. Daszkiewicz do Odessy B Horodyński do Stryja. S. Irsay do Wolicy Dr. A. Nowakowski do Lipowiec. K. Plattner do Smankowczyk. K. Zwolski do Bryńca

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24 stycznia 1879 o godz 7 rano.
Barometr 740.88 mm Psychrometr suchy — 8.2°C. Psychrometr wilgotny — 8.3°C Prężność pary 2.3 m. Wilgoć 97 %. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2 Ozon 9. Temperatura powietrza — 6.6°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy): o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy): o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie o 12 dpowiada godz. m 20 we Lwowie

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 stycznia 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221	—	224	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	122	50	125	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	250	—	253	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	86	—	86	70
„ „ „ 4 pr. „	80	50	81	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	—	86	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	90	91	60
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	92	25	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	85	20	86	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	--
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa	23	—	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	4[illegible]	5	51
Dukat cesarski	5	45	5	54
Napoleondor	9	30	9	37
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	78
„ „ papierowy	1	12—	1	14—
100 marek niemieckich	57	30	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 21 stycznia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.85	62.—
luty-sierpień	61.85	62.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.25	63.40
kwiecień-październik	63.15	63.30
Losy z roku 1839 całe	314.—	316.—
„ „ 1839 piąta część	312 —	315.—
„ „ 1854 po 250 zł.	109.25	109.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	113.90	114.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125 75	126.50
„ „ 864 (z premią) po 100 zł.	142.—	142.25
„ „ 1864 „ po 50 „	141.50	142.—
Renty Como po 42 lir. austr.	26 —	— —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.—	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	98 75	99.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	74 05	74.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	79.75	80.50
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	74 —	75.—
Węgier	80.75	81 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	98.—	98.50
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	221.25	221.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	765 —	775 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	514.—	515.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	159.50	160.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2060.—	2063.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	227.—	227.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.50	124.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	245.—	245 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	65.25	65.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	81.50	82.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.50	111.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 50	87.—
Gal. banku hipot. po 6 proct	92.50	95.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90 —	—.
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 —	—.—
„ „ po 5 proct.	87 25	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.80	68.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	63.75	64.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.—	103 —
„ „ po 100 zł. w. a.	97.—	.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.15	100.40
„ „ „ II emisyi	99.25	99.50
„ „ „ III „	96.50	96 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow -Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	78.25	78.75
z r. 1868	72.75	73.—
z r. 1872	67.50	68.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	96 —	96.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.	16.50
Losy miasta Krakowa	15.	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16·—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.25	36.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.75	24.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.25	24.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28 20	28.40

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfort za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 75	117.05
Paryż za 100 fr.	46.30	46.35

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.54.50	5.55.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.23.—	9.33.50
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.61.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 23 stycznia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	55
„ „ „ w srebrze	63	—
Renta w złocie	73	95
Losy pożyczki z roku 860	113	50
Akcye banku austro-węgierskiego	780	—
„ „ kredytowego	215	40
Londyn	116	70
Srebro	100	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	65

Dziennik Urzędowy.

(478 1—3) **Edykt.** L. 6796.

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Kętach pod l. k. 491 celem zniesienia współwłasności tejże z p. n. w sądzie w jednym terminie t. j. dnia 3 lutego 1879 o godz. 10 rano. Cena wywołania 1962 zł. 20 kr, Wadyum 200 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Chrzanowskiego adw. w Kętach.

Kęty d. 21 listopada 1878.

(477 1—3) **Edykt.**

L. 8457. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. w. a. z p. n. realność pod l. 245 w Bóbrce położona Jana i Paraski Czabanów w trzech terminach t. j. na dniu 28 lutego, 28 marca i 29 kwietnia 1879 każdym razem o godz. 10 rano przez publiczną licytacyę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 500 zł. w. a. wadyum 50 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tej realności i inne warunki można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 30 listopada 1878.

(472 1—3) **Edykt.**

L. 9375. Dnia 6 lutego, 1879 r., o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 104 w Waniowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Bazylego Płaskacza, przeciw Pawłowi i Nastce Sarachmanom pto. 100 w. a. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 240 złr. w. a.

Wadyum 24 złr.

Przy tym terminie sprzedaż i niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sambor dnia 26 listopada 1878.

(505 1—3) **Ogłoszenie**

L. 4150. W ck. sądzie powiatowym w Jaśle odbędzie się dnia 7 lutego 1879 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego N. D. 7 w Przysiekach, oszacowana na 3700 złr. a. w. za jaką bądź cenę, lecz nie niżej 1000 zł. wal. austr.

Jasło dnia 24 listopada 1878.

(509) **Ogłoszenie.** L. 8.

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Krzyż dnia 30 stycznia 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zabudowaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów d. 21 stycznia 1879.

(434) **Ogłoszenie.**

L. 17330. Franciszek Klimczak z Baliна uznany za marnotrawcę, kuratorem dlań ustanowiony Jan Mikłas.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów d. 16 listopada 1878.

(452 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5462. Ck. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Saiera 32 zł. 28 kr., w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzedany będzie ogród pod l. 51 w Milówce, do dłużnika Jędrzeja Szczotki należący, w trzech terminach dnia 30 stycznia, dnia 27 lutego i dnia 20 marca 1879, każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sądziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 60 zł. w. a.

Wadyum 6 zł.

Milówka 23 listopada 1878.

(386 3—3) **Edykt.**

L. 8072. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7 marca, 25 kwietnia i dnia 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym sądzi przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 93/105 w Suszycy wielkiej ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Kalnickiego własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w Lwowie.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 28 grudnia 1878.

(447 3—3) **Edykt.**

L. 30696. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem wierzycieli hipotecznych dóbr Sleszowice dolne czyli Wójtowstwa Sleszowice w powiecie Wadowickim położonych, którzyby na hypotekę wzmiankowanych dóbr dopiero po dniu 12 października 1878 weszli, lub którymby dotycząca uchwała na czas doręczoną być nie mogła, iż tut. sąd uchwałą z dnia 6 grudnia 1878 l. 30696 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację wzmiankowanych dóbr do Józefa Kossowskiego należących na zaspokojenie sum 1500 zł. 2500 zł. i 1000 zł. z pn. Emanuelowi Kusmerowi, tudzież Minie i Jakobowi Mechlowi przyznanych, i że celem strzeżenia ich praw z powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie adw. Hajdukiewicza w Krakowie z zastępcą w osobie adw. Stycznia.

Kraków 13 grudnia 1878

(442 3—3) **Edykt.**

L. 7004. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 3go marca 1879 o 10 godz. rano, odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż należącej do Tomasza Muchy realności gruntowej pod l. k. 39/59 w Wesołej położonej, tudzież $1/4$ część z 7miu morgów gruntu pod l. k. 7/12 w Magierowie położonego na zaspokojenie wierzytelności Uszera Schnella w kwocie 82 zł. z p. n.

Cena wywołania 280 zł. w. a.

Wadyum 28 złr. w. a.

Protokół zastawniczego, opisania i ocenienia tego majątku, tudzież resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w registraturze sądowej

Dubiecko dnia 30 grudnia 1878.

(460 3—3) **Konkurs.**

L. 511. Posada adjunkta tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, z płacą X klasy rangi, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o powyższą posadę, wniosą podania swe w drodze przynależnej do 5 lutego 1879 do prezydyum sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 18 stycznia 1879.

(458 3—3) **Edykt.**

L. 63357. C. k. sąd krajowy Lwowski wiadomo czyni Abie Auerbach, że na prośbę Joanny Reich, Sary Fleischmann i ojca małoletnich Julii, Kamilii i Marcelego Reich uchwałą z dnia 5go czerwca 1876 l. 26936 dozwolonem zostało wydzielenie parcel gruntowych w objętości 175 morgów 510 kwadratowych sążni z ciała tabularnego dóbr Zubów i części Zubów, zaś parcel gruntowych w objętości 165 morgów 1215 kwadratowych sążni z ciała tabularnego dóbr Rozdwiany i przydzielenie jednych i drugich do dóbr Tiutków Leona Fleischmann własnych za przeniesieniem na te ostatnie dobra wszystkich ciężarów dóbr Zubów, części Zubów i Rozdwiany.

Ponieważ miejsce pobytu wierzyciela hypotecznego Aby Auerbacha tutejszemu sądowi wiadomem nie jest, ustanowił sąd dlań do doręczenia powołanej wyżej uchwały kuratora w osobie Tarnopolskiego adwokata dr. Józefa Weisstein, któremu się uchwałę tę doręcza.

Lwów 28 grudnia 1878.

(364 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11740. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Samuela Fischzwanga z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Joyny Kubnera wydał pod dniem 5 grudnia 1878 l. 11.282 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 215 złr. 30 ct. w. a. i doręczył takowy zamianowanemu kuratorowi adw. dr. Zakrzewskiemu.

Kołomyja 19 grudnia 1878.

(438 3—3) **Edykt.**

L. 56402. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomych spadkobierców Adama Kowalskiego i Tekli Cieszanowskiej, jako też nieznanych z życia i miejsca pobytu Herscha Segall i Wita Adolfa d. im. Vilskiego albo ich nieznanych spadkobierców, że na prośbę Dymetryusza Hartmann dozwolono uchwałą z dnia dzisiejszego, wykreślenie dożywocia $1/4$ części majątku po Józefie Cieszanowskim pozostałego na rzecz Adama Kowalskiego, na połowie dóbr Stankowej ciężącego, wraz z wszystkiemi nadciężarami, i że uchwałę tę doręczono do rąk ustanowionych kuratorów, a to dla powyższych dwoch mas spadkowych p. adw. dr. Stromengera, zaś dla dwoch ostatnich p. adw. dr. Tilla.

Lwów 23 listopada 1878.

(344 3—3) **Edykt.**

L. 456. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Galę, aby do spadku po matce swej Franciszce Kędzina drugiego ślubu Galowej z Sufczyna w przeciągu roku zgłosił się, w przeciwnym razie spadek z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem dlań w osobie p. Szymona Gali ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

Z c. k. sądu powiat.

Wojnicz dnia 10 maja 1877.

(331 3—3) **Edykt.**

L. 16501. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia chęć kupna mających, iż na dniu 7 marca 18 kwietnia i 23 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gruntu w Staroniwie pod l. top. 9 położonego „Winnicą“ zwanego około 1 morgę przestrzeni zajmującego.

Jako cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa w kwocie 225 zł.

Resztę warunków i protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tut. sąd registraturze.

Rzeszów d. 28 grudnia 1878.

(437 3—3) **Edykt.**

L. 49716. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Jordana, iż w sprawie p. Aleksandra Szeliskiego przeciw p. Józefowi Paparze pto 231 złr. 53 ct. w. a. uchwałą z dnia 18 maja 1878 l. 23957. protokół zajęcia i oszacowania ruchomości, do sądu przyjęty został p. Jana Jordana zaś z żądaniem o wyłączenie tych ruchomości z pod egzekucyi, do oddzielnej drogi prawa odesłano.

Gdy miejsce pobytu p. Jana Jordana nie jest wiadomem, przeto celem doręczenia mu tejże uchwały, ustanawia się dla niego kuratora w osobie adwokata Dra. Dzinoińskiego z substytucyą adwokata Dra. Tilla i kuratorowi uchwałę doręczono.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 12 października 1878.

(391 3—3) **Edykt.**

L. 26832. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Abrahama Göttlicha i Izraela Dawida dwojga imion Göttlicha, że na dniu 13go października 1877 zmarła w Podgórzu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ich matka BreindlaGittla dwojga imion Göttlichowa.

Wzywa się przeto Abrachama Göttlicha i Izraela Dawida Göttlicha, ażeby w przeciągu jednego roku w tut sądzie zgłosili i deklaracyę do spadku po Breindli Gittli Göttlichowej wnieśli inaczej bowiem pertraktacya spadku ze zgłaszającemi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Kraków 31 października 1878.

(385 3—3) **Edykt.**

L. 6218. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Berka Entnera przeciw Antoniemu i Magdalenie Natomskim pto 179 zł. a. w. z przynależytościami odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż gruntów pod l. k. 683. 684. 260. 1518. 1519 i 140 w Felsztynie położonych na rzecz Berka Entnera w trzech terminach a to dnia 20 lutego dnia 20 marca i dnia 17 kwietnia 1879.

Cenę wywołania stanowi kwota 215 złot. reń.-k.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków złożone w tutejszej registraturze wolno chęć kupienia mającym przejrzeć.

Starasól 3 października 1878.

(451 3—3) **Edykt.**

L. 4019. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem, że 27 stycznia 27 lutego i 28 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 359 położonej wedle księgi gruntowej własność Waleryana Siarkisiewicza stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego w kwotach $51\frac{1}{2}$ ct., i 9 złr. 88 ct. w. a. i t. d. a to tylko za cenę szacunkową 190 złr. w. a. lub wyżej tejże.

Wadyum wynosi 19 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież odpis aktu oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych Sury Bernfeld, Osiasza Wolfa Bernfeld, Aurelii Krzysztofowej Bogdawiczowej Anadaluczki i Dawida Glasberga względnie tychże z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców tudzież wierzycieli, których pretensye dopiero po 3 maju 1877 intabulowanemi zostały, lub którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiekbądź powodów wcześnie doręczoną być niemogła ustanawia się Eliasza Tymoczko kuratorem i temuż uchwałę licytacyjną się doręcza.

Kuty 30 maja 1878.

(446 3—3) **Edykt.**

L. 30696. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sum 1500 złr., 2000 złr., i 1000 zł. Emanuelowi Kusmerowi, Jokóbowi i Minie Mehlom należących się odbędzie się w gmachu tutejszego sądu krajowego dnia 19 lutego 1879 i dnia 19 marca 1879 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż dóbr Sleszowice dolne czyli Wójtowstwo Sleszowice w powiecie Wadowickim położonych do Józefa Kossowskiego należących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 24647 zł. poniżej której na żadnym z owych terminów dobra sprzedane nie będą.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w kwocie 2465 zł. w gotówce lub w takich papierach wartościowych które służyć mogą do lokowania majątków pupilarnych wedle kursu w dniu licytacyę poprzedzającym urzędownie notowanego.

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kraków 13 grudnia 1878.

(450 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9446. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Dawida Euglera przeciw Michałowi Czerniowskiemu o 70 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 66 w Riczce położonej w trzech terminach a to dnia 5 lutego 5 marca i 2 kwietnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano, która na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1) Cenę wywołania stanowi kwota 466 zł. 50 ct. w. a.

2) Mający chęć kupienia winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 10% od ceny wywoławczej.

C. k. sąd powiatowy

Kossów dnia 30 lipca 1878.

(422 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8780. W c. k. sądzie powiatowym w Biały odbędzie się w dniu 30 stycznia i 27 lutego 1879 o godz nie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności Julii Wildeman w ilości 600 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 75 w Białej w powiecie bialskim położonej wedle ks. gł. miasta Białej Tom IV pag. 95 n. 11 haer. do małżonków Karola i Teresy Piotrowskich należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1679 zł. 42 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 170 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registaturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Lehheiter.

Biała dnia 10 listopada 1878.

(453 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3936 Ck. sąd pow. w Wojniczu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. w. a. z pn. Zakładowi kredyt. włościańs. należnej, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod lk. 6119 w Grabnie położonego Wojciecha Kubonia własnego, ciała tabularnego niestanowiącego na 800 zł. w. a. oszacowanego w trzech terminach tj. 3 lutego, 11 marca i 28 kwietnia 1879 r. każdym razem o godz. 10 rano w lokalu tutejszosądowym pod warunkami które w t. s. registraturze przejrzeć można.

Ck. sąd powiatowy.

Wojnicz dnia 30 listopada 1878.

(321 3—3) **Edykt.** L. 56597.

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Michalina Gumowska Chołojewska przeciw Władysławowi hr. Humnickiemu o zapłacenie 735 zł. w. a. z. p. n. pod dniem 11go listopada 1878 l. 56597 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego pozew ten do postępowania pisemnego uchwałą równocześnie powziętą z terminem 90 dniowym dla wniesienia obrony zadekretowano.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Władysława hr. Hrumnickiego nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Hryszkiewicza z dodaniem zastępcy wosobie p. adw. dr. Stromengera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytem czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie pszypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajow.

Lwów dnia 16 listopada 1878.

(373 3—3) **Edykt.**

L. 3312. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia że na rzecz Läji Messerowej pto. 25 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności l. 6 w Zagorzycach ciała tabularnego nie mającej a dłużnika Jakóba Kolbosza własnej w dwóch terminach dnia 31 marca i 5 maja 1879 o godzinie 9 z rana na obydwóch wyżej lub przynajmniej za połowę wartości z oszacowania pochodzącej, a gdyby na tych terminach sprzedaną być nie mogła to do rozprawy z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków licytacyi wyznaczono termin na 12 maja 1879 o godzinie 9 przed południem z tem zastrzeżeniem, że wierzycieli niestawiających zalicza się do przystępujących do większości obecnych.

Za cenę wywołania ustanawia się połowę wartości całej realności w kwocie 1275 złr., a wadyum wynosi kwotę 127 złr. w. a.

Resztę zaś warunków tudzież akt zastawowego opisania i akt oszacowania wolno interesowanym w godzinach urzędowych tu w sądzie przejrzeć.

O tem zawiadamia się strony którymby niniejsze uwiadomienie z jakiegobądź powodu w czasie doręczonem być nie mogło, lub któreby dopiero później prawo zastawu na tej realności uzyskały przez edykta z nadmienieniem że dla nich kurator ad actum w osobie p. Karola Kesslera się mianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce 30 grudnia 1878.

(370 3—3) **Edykt.**

L. 6728. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomem iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej kwoty dłużnej kwoty 274 złr 52 ct. w. a., z większej 300 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12 proc. od dnia 20 lutego 1873 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 9 złr. 98 ct w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 złr. 62 ct. w. a., przymusowa sprzedaż tejże realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Anny i Andrija Pasajłuków własnej, w Wierzbowcu pod lk. $^{5}/_{664}$ położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 24 kwietnia 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie wzywa się zatem chęć kupienia mających, ażeby na powyższych terminach w tutejszym sądzie się zgłosili.

Reszta warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 30 czerwca.

(371 3—3) **Edykt.** L. 6727.

Ck. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 73 złr. 9 ct. w. a., pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od dnia 22 października 1873 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 złr. 67 ct. w. a., i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 złr. przymusowa sprzedaż tejże realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Iwana Hostiuka własnej, w Cnomczynie położonej pod l. k. 39. 300/30, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 4go września 1869 wymienionego gruntami i przenależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, wzywa się zatem chęć kupienia mających, ażeby na powyższych terminach w tutejszym sądzie się zgłosili.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 30 czerwca 1878.

(372) **Edykt.**

L. 9888. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia sukcesorów po Antonim Macu z Chodakówki pozostałych, w sprawie Towarzystwa Zaliczkowego Łańcuckiego przeciw Janowi Mendzeli, Kazimierzowi Machlarzowi i nieobjętej masie Antoniego Maca o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu sumy 190 zł. 63 ct. w stanie biernym realność i Nr. k. 4, 20 i 19 w Chodakówce, Jana Wodeckiego z Przeworska dla tejże masy kuratorem ustanowiono, i rezolucyę tabularną z dnia 24 września 1878 l. 6459 wręczono.

Przeworsk 10 grudnia 1878.

(488 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10434. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Sprince Rapaport w celu zaspokojenia pretensyi 136 złr. odbędzie się w dniach 23 stycznia 13 lutego i 20 lutego 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Grabowcu położonej pod l. k. 90 a do Mikołaja Tur należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 700 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 70 złr. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 sierpnia 1878.

(590 2—3) **Edykt.**

L. 28075. Ck. sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszym edyktem, że w skutek prośby Wolfa Rautha Nr. 24399 zarządzonem zostało postępowanie amortyzacyjne względem zaginionej książeczki kasy oszczędności, gminy miasta Krakowa Nr. 29645 na 100 zł. na imię Wolfa Rautha opiewającej. Wzywa się zatem każdego, któryby tę książeczkę w rękach mieć mógł, aby takową w terminie sześcio-miesięcznym sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż inaczej ta książeczka jako nieważna uważaną będzie i wszelkie zobowiązania wystawiciela z takowej wypływające ustaną.

Kraków dnia 15 listopada 1878.

(493 2—3) **Edykt.**

L. 20813. Ck. sąd wyższy krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszosądowego z dnia 3 października 1877 l. 20813 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. dla majętności tabularnych:

1. Malechów, w okręgu Lwowskiego ck. sądu powiat. m. del. S. II.
2. Rokitno w okręgu Janowskiego c. k. sądu powiatowego.
3. Zuchorzyce i
4. Dmytrowice w okręgu Winnickiego c. k. sądu powiatowego.
5. Bezejów w okręgu Bełzkiego c. k. sądu powiatowego.
6. Huta stara w okręgu Cieszanowskiego c. k. sądu powiatowego.
7. Dzibułki w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Niesłuchów i
9. Zuratyn w okręgu Buskiego c. k. sądu powiatowego.
10. Wołosówka i
11. Daniłowce w okręgu Zborowskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Mieczyszczów i
13. Trościaniec w okręgu Brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego.
14. Olchowiec.
15. Wołowe i
16. Podsosnów w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego.
17. Mołczanówka w okręgu Skałackiego c. k. sądu powiatowego.
18. Hajworonka w okręgu Wiśniowczyckiego c. k. sądu powiatowego.
19. Pasieczna w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego m. d. stanowiące 3 odrębne ciała a. własność rz. k. probostwa w Stanisławowie, b. Elki Weingarten, c. Mendla Weingarten.
20. Pokienicze w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
21. Chorzów.
22. Cząstkowice i
23. Czudowice w okręgu Jarosławskiego c. k. sadu powiatowego.
24. Wzdów w okręgu Brzozowskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Malechów podlegających Lwowskiemu c. k. sądowi pow. m. d. S II.
2. Rokitno podlegających Janowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Zuchorzyce i
4. Dmytrowice podlegających Winnickiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Bezejów podlegajacych Bełzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
6. Huta stara podlegających Cieszanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
7. Dzibułki podlegających Kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
8. Niesłuchów i
9. Zuratyn podlegających Buzeckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
10. Wołosówka i
11. Daniłowce podlegających Zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Mieczyszczów i
13. Trościaniec podlegających Brzeżańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Olchowiec.
15. Wołowe i
16. Podsosnów podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
17. Mołczanówka podlegających Skałackiemu c. k. sądowi powiatowemu.
18. Hajworonka podlegających Wiśniowczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
19. Pasieczna podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
20. Pukienicze podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
21. Chorzów.
22. Cząstkowice i
23. Czudowice podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
24 Wzdów podlegających Brzozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej; i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 grudnia 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach, na zasadzie §. 7. lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 października 1879. a to co do majętności tabularnych pod I, i do 7 wymienionych w ck. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I, 8 do 16 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie pod I, 17 i 18 w ck. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I, 19 w ck. sądzie obwodowym w Stanisławowie, pod I, 20 w ck. sądzie obwodowym w Samborze, a pod 1, 21 do 24 w ck. sądzie obwodowym w Przemyślu; zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych, w dotyczącym ck. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutki wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 grudnia 1878.

(494 2—3) **Edykt.** L. 27677.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 lutego 1879 za nową księgę gruntowy uważaną być ma:

I. dla majętności tabularnych

1. Biłka szlachecka w okręgu Winnickiego c. k. sądu powiatowego.
2. Ceniawa w okręgu Kołomyjskiego ck. sądu powiat.
3. Gody, w okręgu Kołomyjskiego ck. sądu powiat.
4. Łuczyce w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiat.
5. Tarnawa dolna w okręgu Liskiego c. k. sądu powiatowego.
6. Sarka dominikalna i
7. Honiatycze w okręgu Komarzańskiego ck. sądu powiatowego.
8. Bilcze w okręgu Medenickiego c. k. sądu powiatowego.
9. Zbora w okręgu Kałuzkiego c. k. sądu powiatowego.
10. Rozwadów i
11. Pczany w okręgu Mikołajowskiego ck. sądu powiatowego.
12. Borki wielkie w okręgu Skałackiego ck. sądu powiatowego.
13. Zborów w okręgu Zborowskiego c. k. sądu powiatowego.
14. Lubeszka wołochowa w okręgu Bobreckiego ck. sądu powiatowego.
15. Dziczki w okręgu Rochatyńskiego ck. sądu powiatowego położonych.

II. dla posiadłości mniejszych w gminie katastralnych:

1. Biłka szlachecka, podlegających Winnickiemu ck. sądowi powiatowemu.
2. Ceniawa i
3. Gody, podlegających Kołomyjskiemu ck. sądowi powiatowemu miej. deleg.
4. Łuczyce, podlegających Przemyskiemu ck. sądowi powiatowemu.
5 Rozubowice podlegających Niżankowieckiemu c. k. sądowi powiatow.
6. Tarnawa dolna, podlegającycych Liskiemu ck. sądowi powiatowemu.
7. Sarka dominikalna i
8. Honiatycze, podlegających Komarzańskiemu ck. sądowi powiatowemu.
9. Bilcze, podlegających Medenickiemu ck. sądowi powiatowemu.
10. Zbora, podlegających Kałuzkiemu ck. sądowi powiatowemu.
11. Rozwadów i
12. Pczany, podlegających Mikołajowskiemu ck. sądowi powiatowemu.
13. Borki wielkie, podlegających Skałackiemu ck. sądowi powiatowemu
14. Zborów, podlegających Zborowskiemu ck. sądowi powiatowemu.
15. Lubeczka wołochowa z Płockiem podlegających Bobreckiemn c. k. sądowi powiatowemu.
16. Dziczki podlegających Rohatyńskiemu ck. sądowi powiatowemu jako instancyi. realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych wyżej pod I. 1 wymienionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie pod I. 2 i 3 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 4 i 5 w urzędzie hipotecznym c. k sądu obwodowego w Przemyślu pod I 6 do 11 w urzędzie hipotecznym ck. sądu obwodowego w Samborze, podI. 12 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 13, 14 i 15 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. 1.

Do ck. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie; pod I 2 i 3 do ck. sądu obwodowego w Kołomyji; pod I 4 i 5 do ck. sądu obwodowego w Przemyśiu; pod I 6 do 11 do ck. sądu obwodowego w Samborze; pod I 12 do ck. sądu obwodowego w Tarnopolu a pod I 13, 14 i 15 do ck. sądu obwodowego w Złoczowie; zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 lutego 1880, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub rozszerzeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowejlub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Sprostowanie:

Ustęp I 24 i II 16 tutejszosądowego edyktu z dnia 5 listopada 1878 l. 24940 prostuje się w ten sposób, iż gmina „Iławcze" leży w okręgu nie Mikulinieckiego, lecz Trembowelskiego ck. sądu powiatowego.

Lwow dnia 3 grudnia 1878.

(479 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13905. Ck Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Rachmila Blasensteina przeciw Andrijowi i Annie Pasijukom o 500 złr. w. zpu. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności dłużników pod lk. 5 w Wierzbowcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w terminach 5 lutego, 5 marca i 2 kwietnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano za cenę szacunkową 2760 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisyi licytacyi w ilości 276 złr. 60 ct.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 2 listopada 1878.

(387 2—3) **Edykt.**

L. 8073. Ck, sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 12 lutego 1879 dnia 13 marca 1879 i dnia 17 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 46 w Tarnawce, ciała tabularnego niestanowiącej, Iwana i Michała Jacyszynów własnej, w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie. Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a. wadyum 40 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Starasól 28 grudnia 1878.

(495 2—3) **Edykt.**

L. 26796. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Wiktora Krokowskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która pod l. kon. 420 na gruncie obszaru 291 □° pochodzącego z dawniejszego placu gminy miasta Mościsk l. p. 111 w katastrze z r 852 zapisanego w Mościskach i w tymże samym powiecie w obrębie tamtejszej gminy podatkowej leży 291 □° objętości mierzy, murowany dom parterowy pod gontem i budynki gospodarskie na sobie mieści i na wschód z uliczką tylną z gościńca pomiędzy realnością Tekli Ratynskiej a realnością Wolfa Hausmana ku cerkwi prowadzącą, na zachód z drogą powiatową, na południe z parkanem g. katol. cerkwi św. Maryi a na północ realnością Tekli Ratynskiej graniczący, c. k. sądowi powiatowemu w Mościskach poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 marca 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 marca 1879 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby.

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Mościskach swoje oznajmienie do dnia 1 maja 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 31 grudnia 1878.

(469 2—3) **Edykt.**

L. 21444. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 107 złr. 15 ct., 187 zł. 50 ct. 187 zł. 50 ct. i 4799 zł. 84 ct. w a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Łubinki do Zofii Gołemberskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 28 lutego i 28 marca 1779 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 8100 złr. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 810 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 28 marca 1879 godzinę 4tą popołudniu na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem, ułożenia łagodniejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 21 lipca 1878 r. do hipoteki dóbr Łubinka weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Feliksa Jarockiego z substytucyą adwokata Dr P. Forysta ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta. Tarnów dnia 31 grudnia 1878.

(468 1—3) **Edykt.**

L. 18563. C. k. sąd obwodowy w Samborze, w skutek odezwy c. k. sądu powiatowego miejsko deleg. w Samborze, w sprawie c. k. uprzywiliowanego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Kulikowskiemu pto 95 zł. w. a. z pn. rozpisuje publiczną licytacyę celem przymusowej sprzedaży realności ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jana Kulikowskiego własnej w Samborze na Zawidowce pod l. 42 położonej, ze wszelkiemi do teże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 30 listopada 1869 l. 4858 wymienionemi gruntami i przynależytościami na dzień 5 marca 1879 2 kwietnia 1879 i 7 maja 1879 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta, za cenę wywołania 200 zł. lub powyżej tejże, zaś na trzecim także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi wolno w tutejszym sądzie wglądnąć.

Sambor dnia 31 grudnia 1878

(482 1—3) **Edykt.**

L. 8313. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Goldberga przeciw Pawłowi Kowal pto 32 złr. 50 ct. a. w. z przynależytościami odbędzie się w sali sądowej publiczna licytacya realności pod l. k. 142 w Niżankowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Pawła Kowala własnej w trzech terminach 16 kwietnia 21 maja 27 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 300 złr. zakład 30 zł

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 27 października 1878.

(483 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9253. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie spadkobierców śp, Michała Cicimirskiego przez tychże matkę i opiekunkę Juliannę dwojga imion Augustynową przeciw Józefowi Brus pto 100 złr. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. k. 16.17 w Wyhadowie położonej. ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Józefa Brusa własnej w trzech terminach 16 kwietnia 21 maja 25 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 800 złr.

Zakład 80 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 16 grudnia 1878.

(506 1—3) **Edykt.**

L. 17560. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla posiadłości położonych w następujących gminach katastralnych:

Rudka, Więckowice, w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Rozbórz, Mikulice, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Czernihów z miejscowościami Bór i Ratanice, Kłokoczyn z miejscowościami Kępa i Pasieka, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Wojtowa i Kołkówka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Niedomice z miejscowością Glów, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Opacionka, Wola brzostecka, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Wylów z miejscowością Kądziełki, w okręgu sądu pdwiatowego w Radomyślu;

Olesno, Kozubów z miejscowością Oleśnica, Swarzów w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Jastrzębia w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Droginia, Brzączowice. w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Kasinka Jaworzna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej;

Podole z miejscowością Górowa, Bujne, Bartkowa z miejscowością Posadowa, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Sokolniki z miejscowością Orliska i Zabrnie, Zupawa z miejscowościami Jeziorko, Furmany, Poręby furmańskie i Grębów szlachecki, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Jamnica, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie;

Cholewiana góra, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Osiek, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Mogilany. w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Wola rusinowska z miejscowością Jeziorko. w okręgu sądu powiatowego Kolbuszowej;

Brzeziny, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Potakówka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Załuczne, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Albigdowa, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Kąclowa, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe, poczynając od dnia 1go lutego 1879 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądnąć w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nie ruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tych ksiąg może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich tych którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie. przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połą zenia ciał hipotecznych lub w jaki inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich. którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatoweg , w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 31 marca 1880 gdyż prawnymskutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga gruntowa wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 31 grudnia 1878.

(515 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9947. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Samsona Schaumana przeciw Juremu Kiszczukowi o 54 złr. i 6 złr. w a. z pn., odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności dłużnika własnej pod l. 355 w Rieczce położonej w terminach a to 5 lutego 5 marca i 2 kwietnia 1879, zawsze o godz. 10 rano która na pierwszych dwóch terminach a to dnia 5 lutego, 5 marca i 2 kwietnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano, która na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, za poprzedniem złożaniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Cena wywołania stanowi kwotę 270 złr. a. w.

2, Każdy chęć kupienia mających złoży wadyum w kwocie 27 złr.

Akta wpisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 29 sierpnia 1878.

(514 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9948. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Samsona Schaumana przeciw Michałowi i Maryi Toniukom o 76 złr. i 9 złr. w. z p. n. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod l. 175 w Rzcze położonej w trzech terminach 5 lutego, i 5 marca i 2 kwietnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki w kwocie 22 złr. 50 ct. a. w. do rąk komisarza licytacyi.

Cenę wywołania stanowi suma 225 zł. austr. wal.

Akta opisania i oszacowania jako też bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Ck. sąd powiatowy.

Kossów dnia 28 sierpnia 1878.

(518 1—3) **Edykt.**

L. 10211. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 78 złr. przez Kopla Rettiga przeciw Ilkowi Horakowi wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pog l. 18 w Krasowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej pod warunkami w ogłoszeniach z 5 maja 1878 l. 2189 w numerach 152, 153 i 154 Gazety Lwowskiej umieszczonych wymienionemi.

Szczerzec 30 listopada 1878.

(519 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10530. Ck. sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 21 sierpnia 1878 l. 47040 przedsięweźmie celem wydobycia 4 rat po 55 zł. 20 c. i reszty kapitału 1110 zł. 12 c. zpn. ck. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Franciszka i Heleny małż. Badurów się należących przymusową licytatacyjną sprzedaż realności pod l. 42 w Krasowie położonej w dniach 25 lutego i 27 marca 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusąd. kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2700 złr.

Wadyum wynosi 270 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 marca 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 8 września 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 30 listopada 1878.

(474 1 –3) **Ogłoszenie.**

L 11381. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniach 5 lutego, 6 marca i 4 kwietnia 1879, odbędzie się w tutejszym sądzie w każdym dniu o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż realności p. lk. 24 w Brzeżanach Na miestecz. położon. według księgi gruntowej tom II st. 22 n 9 w. Weroniki Horodeckiej własnej. ku zaspokojeniu pretensyi Macieja Bełdowskiego w kwocie 600 złr. a. z pn. pod warunkami które w ts. registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Brzeżany dnia 20 listopada 1878.

(465 1—3) **Edykt.**

L. 7191. Ck. sąd powiatowy w Uścieczku podaje do powszechnej wiadomości. że na zaspokojenie wywalczonej przez Leibę Einhorn przeciw Michałowi Złoty sum 69 złr. i 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w ck. sądzie powiatowym w Uścieczku, przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Szypowcach pod Nr. 14 położonej, dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach, dnia 4 lutego, 6 marca i 8 kwietnia 1879, zawsze o godzinie 10 z rana z tem, że w pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej, w trzecim terminie zaś i poniżej cecy szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 257 zł. w a. drogą ocenienia sądowego wypośrodkowana, wadyum zaś wynosi 25 zł. 70 ct. w. a.

Co się się tyczy zaś reszty warunków licytacyi, tudzież zaległych podatków monarchicznych i innych danin, odsyła się chęć licytacyi mających do t. s. registratury, i c. k. urzędu podatkowego w Zaleszczykach.

C. k. sąd powiatowy.

Uścieczko dnia 30 grudnia 1878.

(500 1—2) **Obwieszczenie.**

L. 131. R. P. Posada referenta ekonomicznego przy powiatowej komisyi szacunkowej Skałackiej z dzienną płacą 3 zł. w. a. jest do obsadzenia.

Ubiegający o tę posadę winni podania swoje wnieść do Prezydyum tutejszej ck. Podkomisyi krajowej najdalej do 15 lutego 1879 drogą przełożeństwa swego jeżeli się znajdują w służbie publicznej, w przeciwnym razie za pośrednictwem ck. starostwa lub politycznej władzy, w okręgu której stałe mają miejsce pobytu.

Podanie zaopatrzyć należy, metryką chrztu, swiadectwem odbytych nauk, dotychczasowego zatrudnienia, świadectwem zdrowia i znajomości języków krajowych.

Ck. Podkomisya krajowa podatku gruntowego

Tarnopol dnia 15 stycznia 1879.

(480 1—3) **Obwieszczenie.** L. 9443.

Ck. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia, że w sprawie Małki Reisel Krumbein prawonabywczyni Feibla Krumbeina, przeciw masie leżącej ś. p. Jana i Maryi Schmidta o 130 zł. w. a. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod l. 273 i 276 w Manastersku położonych, dłużników własnych, w trzech terminach a to: 5 lutego, 5 marca i 2 kwietnia 1879, zawsze o godz. 10 rano, ktore na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży wadyum 25 zł. w. a. do rąk komisyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Ck. sąd powiatowy.

Kossów dnia 1 września 1878.

(501 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8474. Ck. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 479 zł. 60 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 15/241 $^{3}/_{4}$ w Dolinie położonej, dłużników Leopolda i Katarzyny Wajmanów własnej, ciało tabularne stanowiącej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 20 lutego 1879.
II. 20 marca „
III. 24 kwietnia „

każdym razem o godzinie 11 rano z tem, przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta, za cenę wywołania 900 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 26 grudnia 1878.

(481 1—3) **Edykt.**

L. 9398. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że dozwolono uchwałą ck. sądu obwodowego w Kołomyi, z 14 stycznia 1878 l. 1114. na rzecz Bogdana Janowicza, celem wydobycia kwoty 200 zł. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 483 w Kobakach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jakuba Angełenicka własnej, odbędzie się w tutejszym sądzie, w trzech po sobie następujących terminach a to, 3 marca, 3 kwietnia i 2 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 270 zł. zakład 10 proc. tejże.

Bliższe warunki licytacyi jak najmniej protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Kuty 28 grudnia 1878.

(512 1—3) **Edykt.** L. 11852.

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu wyznacza celem przedsięwzięcia publicznej sprzedaży ciała tabularnego niestanowiącej, Eliasza Krautmana własnej na 1512 zł. oszacowanej pod l.k. 27 w Sobiecinie położ. realn. dzień 28 lutego i 29 marca 1879 jako pierwszy zaś dzień 30 kwietnia 1879 jako drugi termin, na których realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zawsze o godz. 10 rano w budynku sądowym sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 151 zł. 20 cnt.

Akta dotyczące w sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 2 grudnia 1878.

(502 1—3) **Edykt.**

L. 6775. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza. iż celem ściągnienia pretensyi Jana Juraszka w kwocie 116 zł. w. a. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 lutego, 20 marca i 21go kwietnia 1879 zawsze o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności w Jeleśni pod l. k. 175 ciała hipotecznego niestanowiącej a Anny Cislakowej własnością będącej. Cena wywołania 836 złr. wadyum 84 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec d. 8 października 1878.

(476 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2703. C. k. sąd powiatowy Bircza rozpisuje w celu wydobycia należytości Ozyasza Izraelewicza 155 zł. w. a. publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Danka Kaczmarskiego pod l. 67 w Brzusce, ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach dnia 5 marca, 2 kwietnia i 7 maja 1879 o godzinie 10tej rano, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, na trzecim także niżej kny szacunkowej.

Cenę wywołania, wartość szacunkowa 170 zł. w. a. wadyum 17 zł. w. a.

Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze. Bircza 30 września 1878.

(332 3—3) **Edykt.**

L. 14051. C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Rzeszowie niniejszem wiadomem czyni, że w sprawie Markusa Schindlera przeciw Grzegorzowi i Katarzynie Maciełągom pto 76 złr. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 15 w Świlczy w dniach 21 lutego 1879, 21 marca 1879, 25 kwietnia 1879 każdym razem o 10 godzinie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 565 złr. a. w.

Resztę warunków sprzedaży tudzież protokoły egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Rzeszów dnia 15 grudnia 1878.

(461 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2120. Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowli wodnych potrzebnych na uregulowanie rzeki Przemszy od Jelenia do Jaworzna, których koszta wynoszą w cenie fiskalnej 17.746 złr. 64 ct., odbędzie się w ck. Starostwie w Krakowie, na dniu 17 lutego 1879 o godzinie 12tej w południe publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy mogą być w rzeczonem ck. Starostwie przejrzane, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum najdalej do godziny 12tej w południe mają być wniesione.

Oferty nieułożone w przepisany sposób, lub podane po terminie nie zostaną uwzględnione.

Z ck. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 18 stycznia 1879.

(400 3—3) **Kundmachung.**

Z. 6304. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bolechow wird kund gemacht, daß am 20ten Februar 20 März und 21 April 1879 um 10 Uhr Vormittags zur Einbringung der durch Dwora Ha.dei ersiegten Forderung von 19 fl. 52½ kr. ö. W. S. die executive öffentliche Feilbiethung der der Nachlaßmaße des Nykola Wasylkowicz Witwicki eigenthümlich gehörigen, keinen Tabularkörper bilden in Witwica gelegenen zur Realität sub CN. 180 gehörenden Grundparzelle „Kruszyna na dowzny-cznim„ abgehalten werden wird.

Ausrufspreis 40 fl. Vadium 10 fl.

Die übrigen Bedingungen liegen in der Registratur zur Einsicht vor.

Bolechów den 14 September 1878.

(417 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 30100. C. k. sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia interesowanych, iż na miejsce byłego zarządcy upadłości Sary Günzig, adw. Geislera stałym Zarządcą tejże masy ustanowiony został adwokat Horowitz w Krakowie.

Kraków dnia 15 listopada 1878.

(424 3—3) **Edykt.**

L. 8085. Sąd powiatowy Kęcki ogłasza egzekucyjną sprzedaż połowy, realności pod l. wyk. hipotecznego 16 l całej realności pod l. wyk. hip. 176 w Bujakowie — Macieja Kojdra na pokrycie pretensyi Józefa Pasierbka w sumie 44 złr. 78 ct. z p. n w sądzie w 3 terminach:

10 lutego 1879
10 marca
31 marca

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 225 złr.

Wadyum 22 złr. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 2 stycznia 1879.

(425 3—3) **Edykt.**

L. 10147. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa nieobecnego i z miejsca pobytu od pięciu lat niewiadomego Jędrzeja Zająca z Ponic, aby w przeciągu roku zgłosił się do tutejszego c. k. sądu lub w inny sposób o sobie wiadomości udzielił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznany zostanie i pertraktacya spadkowa po nim przeprowadzoną będzie.

Nowytarg dnia 15 grudnia 1878.

(435 3—3) **Edykt.**

L. 6364. W dniu 24 lutego, dnia 24 marca i 28 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 116 w Woli Filipowskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stanisława Matuszkiewicza własnej.

Wadyum wynosi 66 złr.

Cena wywołania 660 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 18 grudnia 1878.

(439 3—3) **Edykt.**

L. 2787. Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Izaka Jul-sa kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi rady Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Popławskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożenia dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 lutego 1879 godzinę 10tą przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, m takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 22 marca 1879 i podać ją na terminie na dzień 22 kwietnia 1879, godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 stycznia 1879.

(433 3—3) **Edykt.** L. 15125.

C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Marcina i Maryę Rydzów, iż galicyjski zakład kredytowy ziemski zgłosił swą pretensyę w sumie 200 złr. w. a. jako dawny ciężar do stanu biernego realności l. wyk. hip. 14 w gminie katastralnej Staromieście z przyległością Miłocin objętej i że odnośna uchwała sądowa z dnia 18 marca 1878 l. 4121 dozwalająca wpisu hipotecznego powyższej pretensyi z przyn., w stanie biernym rzeczonej realności doręczoną została ustanowionemu kuratorowi dla niewiadomych z miejsca pobytu Marcina i Maryi Rydzów adw. Dr. Biederowi.

Rzeszów 26 grudnia 1878.

(449 2—3) **Kundmachung.**

Z. 21653. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Wechselsumme von 200 fl. sammt 6 prc. Zinsen vom 15 Dezember 1871, Gerichtskosten 5 fl. 37 kr. Executionskosten 5 fl. 33½ kr., 5 fl. 69 kr. 5 fl. 87 k. 24 fl. 67 kr. und 7 fl. 56 kr. die executive öffentliche Feilbietung der dem Jan und Kiryl Dawidowicz gehörigen 3 Tagwerke Ackergrundes in Tarnopol zu Gunsten des Hersch Goliger auf den 14 Februar 1879 um 9 Uhr Vormittags ausgeschrieben an welchem dieselben im Bureau Nr. 6 unter nachstehenden erleichternden Bedingungen veräußert werden.

1) Ausrufspreis 953 fl. 12½ kr., doch werden diese Tagwerke Ackergrundes auch unter dem obbeziffertem Schätzungswerthe hintan gegeben werden.
2) Vadium 48 fl.

Der Tabularauszug so wie die weiteren Feilbiethungsbedingungen, können in der h. g. Registratur, die rückständigen Steuern beim Tarnopoler t. k. Hauptsteueramte eingesehen werden.

Diejenigen Gläubiger, welche nach dem 20 März 1876 an die Gewähr gelangten, oder denen der gegenwärtige Feilbiethungsbescheid gar nicht oder nicht zeitlich genug zugestellt werden konnte, zu Händen des Curators Hr. Landesadvokaten Dr. Axelrad verständigt.

Tarnopol den 31 Dezember 1878.

(473 2—3) **Edykt.**

L. 12876. Brzeżański c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w celu wydobycia sumy 800 złr. a. w. z pn. na rzecz Franciszki Zminkowskiej odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod liczb. k. 172 w Brzeżanach położonej do Juliana Schmidta i nieobjętej masie spadkowej Karoliny Schmidt należącej w dniach 5go lutego 1879 i dnia 6go marca 1879 każdym razem o godzinie 9tej przedpołudniem w zabudowaniu sądowem.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 1433 złr. 25 ct.

Wadyum wynosi 143 zł. 33⅓ ct. którzy chcę kupienia mający komisyi licytacyjnej złożyć winni.

Wrazie gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli celem ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 12 marca 1879 godz. 9tą rano.

Warunki licytacyjne akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się chcę kupienia mających, strony interesowane wierzycieli tabularnych, wszystkich tych wierzycieli którzyby od dnia 4 listopada 1878 do tabuli weszli, albo którymby postanowienie niniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogło na ręce równocześnie ustanowiającego się kuratora p. adw. Dra. Gotlieba z substytucyą p. adw. Finkelsteina się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 30 listopada 1878.

(432) **Obwieszczenie.**

L. 17256. Ck. sąd okręgowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 17go lipca 1878, wpisaną została do rejestru handlowego, dla firm pojedynczych firma Eliasz Hirt, interes handlowy i przemysłowy dla dzierżawy młyna w Nowej grobli.

Przemyśl dnia 2 stycznia 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 265. (491 2—2)

Konkurs.

Przy szpitalu powszechnym pod zarządem gminy król. wolnego miasta Kołomyi stojącym. jest do obsadzenia posada zarządcy szpitalu z roczną płacą 500 zł. w. a., z dodatkiem wolnego pomieszkania, opału i oświetlenia.

Obsadzenie tej posady nastąpi prowizorycznie na rok jeden. Po upływie roku prowizorycznego pełnienia obowiązku, kandydat może wnieść prośbę o stałe zamianowanie na posadę przez siebie zajmowaną.

O czem chęć i uzdolnienie mających uwiadamia się, by pisemne podania, własnoręcznie pisane i dowodami potrzebnemi zaopatrzone, wnieśli do Rady gminnej do dnia 1go marca 1879.

Petenci, którzy z rachunkowością i prowadzeniem szpitalu są obeznani, zostaną uwzględnieni.

Ze strony zwierzchności gminy.

Kołomyja d. 17 stycznia 1879.

Podziękowanie.

Bolesny cios dotknął nas stratą ojca, Jana Sygiericza, c. k. adjunkta tabuli krajowej, zmarłego po długich cierpieniach w dniu 16 stycznia b. r.

Składamy niniejszem publiczną podziękę Wielmożnemu Panu Dr. **Karolowi Smutnemu,** c. k. lekarzowi pułkowemu, który przez przeciąg słabości ojca, tegoż bezinteresownie, z pełnem poświęceniem leczył, i taką wytężającą troskliwością oraz opieką otaczał, że istotnie czcigodne imię jego, jako zacnego Dobrodzieja w niewygasłej pamięci naszej dozgonnie pozostanie.

Przyjm szlachetny mężu słów tych kilka, niejako wątły odcień wdzięczności, z którą dla Cię osierocone dzieci zgasłego za poniesione wszelkie trudy i poświęcenia dłoń okazane, niezmiennie pozostają.

Emanuel Sygiericz
pełnomocnik org. Banku „Slavia".

Marya Sygiericz
c. k. telegrafistka.

(522)